



Przy fortepianie
Piotr Alexewicz

strona 2



Kręcą u nas film
Maja Wardziak

strona 24



strona 7



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota radzyńska

radzyn.24wspolnota.pl

3 - 9 września 2024 r. nr 36 (1104)
Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

Sławomir
Milaniuk

Nagła śmierć
zabrała pedagoga

RADZYŃ



BORKI



CZEMIERNIKI



KĄKOLEWNICA



KOMARÓWKA



ULAN



WOHYŃ

Wojna kibiców?

Kto zniszczył mural Orląt



Wyglądał
imponująco
i budził
zachwyt.
Ale krótko.

Akt wandalizmu poruszył mieszkańców Radzyna

STRONA 5

Bracia
zatrzymani
za
podpalenia.
Łączne
straty
na ponad
100 tys. zł

STRONA 9

KRÓLEWSKI
Piknik
zaprasza
pilotów

STRONA 23

Ci radni podwyższyli nam stawki opłat za wywóz śmieci w Radzynie

Burmistrz:
Nawet
najgorsza
prawda jest
lepszą od
najlepszego
kłamstwa.

Lista imienna		
ZA (9)		
Granoszewska Natalia	Kowalczyk Agnieszka	Matczak Anna
Niebrzegowska-Kuchnia Iwona	Ostrowska Kinga	Ostrowski Piotr
Szczygielska Klaudia	Szczygieł Mariusz	Zdunek Sławomir
PRZECIW (1)		
Długosz Izidor		
WSTRZYMUJĘ SIĘ (3)		
Daszczuk Piotr	Marciniuk Michał	Paszkowski Marek
BRAK GŁOSU (0)		
NIEOBECNI (2)		
Król Olga	Pieńkowska Joanna	

STRONA 3

Dlaczego „popłynęła” dyrektor MOSiR?

Tajemnice konfliktu
na pływalni Aqua-Miś.

Agnieszka Włoszek, b. dyr. MOSiR

Zrezygnowałam ze stanowiska
dyrektora i układam wszystko na
nowo. Proszę uszanować mój spokój.



STRONA R6

Byk
stratował
rolnika

STRONA 9

REKLAMA

KUPEMY SAMOCHODY

**SKUP
AUT**

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
SKUP SAMOCHODÓW
SPRAWNE/USZKODZONE
BEZ OPŁAT/WRAKI
WYCENA PRZEZ TELEFON

881-372-442

ST O P K A
Wspólnota

UWAGA!
NOWY ADRES

**Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski**
nad księgarnią Educo
21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl
Tel. 517 070 803
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:
Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@
24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892
Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

RADZYŃ:

- Plac Wolności 11
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ

- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA

- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

CZEMIERNIKI

- Sklep spożywczy Sierociński ul. Rynek 24

Przerwy
w dostawie prądu

5 września
godz. 8.00 - 12.00,
ST Brzostowiec 2

**RADZYŃSKIE CENTRUM
KOMINIARSTWA**

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory,
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady
kominowe ceramiczne, nierdzewne,
stalowe.

Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty
ponad dachem.

Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

Wasze komentarze

**Na kilka godzin zo-
staniecie bez prądu.
Sprawdź, gdzie plano-
wane są wyłączenia.**

Alina: Putin zbombardował infrastrukturę na Ukrainie i to jest przyczyna.

Ryszard: Szkoła nie nauczyła Polaków analizy przyczynowo-skutkowej, dlatego tylu idiotów. Doprowadzili do takiej sytuacji i PiS, i PO. Pomyślcie, dlaczego te dwie

partie doprowadziły Polskę do takiego stanu.

Maciek: Za dużo oddajecie na Ukrainę? Czy co się dzieje?

Józef: Kabel do nieba.

Technics Magnat: Przecież są panele, każdy może skorzystać z tych niezawodnych paneli elektrycznych.

Teresa: A co z lodówkami i zamrażarkami rodzin i sklepów?

Marian: Konkretu Tuska.

Paweł: Mam to gdzieś.

Recital fortepianowy Piotra Alexewicza

W piątek 6 września o godz. 18 w sali widowiskowo-kinowej „Oranżeria” Radzyńskiego Ośrodka Kultury wystąpi jeden z najbardziej utalentowanych polskich pianistów młodego pokolenia – Piotr Alexewicz.

Artysta, którego gra obdarzona jest pięknym dźwiękiem, niezwykłą wrażliwością, dojrzałością oraz wyobraźnią, zaprezentuje radzyńskiej publiczności Fantazję d-moll KV 397 Wolfganga Amadeusza Mozarta, Sonatę Es-dur op. 27 nr 1 „Quasi una fantasia” Ludwiga van Beethovena oraz Fantazję C-dur op.



17 Roberta Schumann.

Jest to już drugi koncert „XLI edycji Dni Karola Lipińskiego”. Wstęp wolny.

W

Cytat tygodnia

„To zasmucająca sprawa. Bardzo żałujemy, że tak się stało. Może podanie publicznie lokalizacji tego muralu kogoś zmobilizowało, by to szybko zrobić (zniszczyć - dop. red.), ale tego się pewnie nie dowiemy”.

Krzysztof Grochowski, prezes Orłat Spomlek Radzyń Podlaski
Czytaj na str. 5

Impreza u Potockich z DJ ALLEN

W lipcu młodzi na spotkaniu z burmistrzem mówili, że w Radzynie nie ma gdzie potańczyć. W sierpniu Radzyński Ośrodek Kultury zorganizował taneczną imprezę na dziedzińcu pałacu Potockich z DJ ALLEN, który zapewnia profesjonalny sprzęt na imprezę, elastyczność muzyczną i wyśmienitą atmosferę.

- Dziękujemy mieszkańcom Radzyna i okolic za wspólną zabawę i obecność. Dziękujemy DJ Allen za super muzykę! Dziękujemy Tomkowi Domańskiemu (dźwięk) i Andrzejowi Królowi (światła) za pełen profesjonalizm - kłania się w imieniu organizatorów Tomasz Młynarczyk, p.o. dyrektor ROK.

mm



Niektórzy żalowali, że w środę, nie w weekend, i że tylko do 22. Czyli, ten kto nie był, ma czego żałować

Co, gdzie, kiedy?

WRZESIEŃ
4
ŚR.

Godz. 17, Radzyński Ośrodek Kultury, spotkanie organizacyjne dla dzieci i młodzieży (12 - 18 lat).
Startuje cykl edukacyjny „W Antykamerze u Potockich”. Prowadzenie: Agnieszka Terpiłowska

WRZESIEŃ
7
SOB.

Godz. 18, Galeria Oranżeria,
wernisaż prac Anny Jakoniuk

WRZESIEŃ
8
NIEDZ.

Dożynki w gminie Borki, Olszewnica, boisko przy dawnej szkole, początek - msza św. o godz. 12 w kaplicy

WRZESIEŃ
8
NIEDZ.

W POLECA!!

III KRÓLewski Piknik Lotniczy, Borki. Start o 14!
Wstęp wolny!



WRZESIEŃ
8
NIEDZ.

W POLECA!!

Dożynki w gminie Wohyń,
gwiazda wieczoru
Zenek Martyniuk



WRZESIEŃ
15
NIEDZ.

Dożynki w Gminie Radzyń Podlaski. Uroczystość odbędzie się w miejscowości Główne.

PAZDZIER.
18
PT.

Sala Widowiskowa Radzyńskiego Ośrodka Kultury,
Ogólnopolskie Spotkania z Piosenką Autorską „Oranżeria”.

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

FRYZJERSKIE

DOBER BARBER
ul. Warszawska 15
(wejście od ul. Chomiczewskiego
naprzeciwko "GRZYBKA")
tel. 788 285 116

USŁUGI SZKLARSKIE

**„GLASS-MIX”
ZAKŁAD SZKLARSKI**
oprawa obrazów
tel 604 864 442

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

**KREDYTY LEASING
PAWEŁ KOT**
tel. 506 76 88 99

GASTRONOMIA

**PIZZERIA "WARSZAWSKA 34
PIZZA&BURGER"**
ul. Warszawska 34
Radzyń Podlaski
tel. 603 032 377

POMOC DROGOWA

TRANSPORT maszyn rolniczych
i budowlanych o masie do
10 t **POMOC DROGOWA 24h**
FREEHOLPL tel. 793 793 136

INFORMATOR

Alarmowe

Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68
Policja 997 lub47 814 22 10

Pogotowia

Ratunkowe 999 lub 352 84 61
Ciepłne 993
Energetyczne 991 lub ... 351 27 02

Instytucje i Urzędy

Starostwo 352 74 00
Urząd Miasta 351 24 60
PUP352 93 80
Skarbowy 352 11 09
ZUS 352 92 60
KRUS 352 07 51
ARIMR 352 79 80
Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00
Sąd Rejonowy 313 30 01
Pocztą Radzyń 352 76 11

Urzędy Gmin

Borki (81) 857 42 08
Czemierniki 351 30 03
Kąkolewnica..... 372 20 10
Komarówka..... 353 50 04
Radzyń..... 413 18 00
Ulan-Majorat..... 351 80 69
Wohyń..... 353 00 03

Inspekcje

Nadzoru Budowl. 352 74 15
SANEPID 352 74 16
Weterynaryjna 352 70 15

Ośrodki zdrowia

SPZOZ (Wisznicka 111). 413 22 67
Szpital w Suchowoli 353 03 64
Białka..... 352 51 05
Czemierniki 351 30 39
Komarówka Podlaska 353 50 15
Kąkolewnica Wsch. 372-21-01
Suchowola353 03 67
Wohyń 353 00 17

RAD

SKLEP ELEKTRYCZNY

**ul. Lubelska 1
Radzyń Podlaski**

Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

DEKAL AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
www.dekal.pl

**PALIWA
OLEJ OPAŁOWY
ZBIORNIKI**

Lubartów, ul. Przemysłowa 20
☎ 81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240



Podwyżki za śmieci o 33 procent w górę.

Burmistrz Jakubowski tłumaczy: Nie jestem czarodziejem

Stało się. Stawki cen śmieci w Radzynie poszły nawet o 33 procent w górę. Zdecydowali tak radni na ostatniej sesji. Przeciwnicy podwyżek wytykają burmistrzowi, że załamał obietnice przedwyborcze, kiedy zapowiadał obniżki.

- Kiedy w kampanii mówiliśmy o śmieciach, spodziewaliśmy się, że jest w tym systemie bałagan. Ale nie, że jest to aż taki bałagan. Zapowiedzieliśmy wówczas „wdrożenie rozwiązań, aby obniżyć opłaty za śmieci”. Natomiast przy wzroście o 100 procent ilości odpadów rok do roku, trzeba być czarodziejem, a nie burmistrzem, żeby jednocześnie obniżyć ceny - odpowiada Jakubowski.

„Na kłamstwie nie buduje się nic trwałego”

Na sesji 30 sierpnia burmistrz kilka razy powtarzał, że skończył się dla niego kwartał miodowy, teraz zaczynają się trudne tematy i „stawanie w prawdzie”. A trudna prawda jest taka, że za wyprodukowane śmieci trzeba zapłacić.



Tak głosowali radni

Na zapłatę za śmieci brakuje w budżecie ponad miliona zł. Miasto weźmie go z innej puli, ale zmuszone jest do rezygnacji z projektu na nowe przedszkole i żłobek, aby pokryć zobowiązania. I nakłada na mieszkańców wyższe opłaty, bo system śmieciowy w mieście jest niewydolny.

Jakubowski oskarżył poprzednią ekipę z Jerzym Rębkiem na czele o zatajanie katastrofalnej sytuacji dotyczącej gospodarowania odpadami komunalnymi w mieście.

- Na kłamstwie nie buduje się nic trwałego - stwierdził.

Co mamy?

- System zagospodarowania odpadów jest skonstruowany w taki sposób, że to, co mieszkańcy płacą, ma wystarczyć na pokrycie kosztów zagospodarowania produkowanych przez nich śmieci. W Radzynie od dawna system się nie bilansuje i dowodem na to są



Za wygenerowane przez siebie śmieci musimy zapłacić

Według ilości obecnie produkowanych śmieci stawka powinna być 36 złotych od osoby. Dla kompostujących proponujemy niższą, 5 złotych. To konieczność na już. Podwyżkę wprowadzamy od 1 października. Do tego w najbliższej przyszłości zamierzamy podjąć szereg dodatkowych działań:

1. Doprowadzenie do tego, aby PUK wygrał przetarg na rynkowych warunkach i odbierał śmieci od mieszkańców Radzyna taniej. Dziś jest to 554 zł/tonę, kiedy w tym samym czasie odbiór 1 tony odpadów z Czemiernik kosztuje 420 zł. Tu szansa

regularnie w poprzednich latach podnoszone ceny. Robiono tak i dalej wmawiano mieszkańcom, że jest dobrze. A dziś ci sami ludzie - poprzedni burmistrz i radni - apelują, aby dalej oszukiwać - tłumaczy burmistrz.

Zaniedbania w sferze BIO

To m.in. lawinowy wzrost strumienia odpadów BIO,

- na zmianę jest dopiero od 1 stycznia. Rozpisujemy aktualnie przetarg na 2025 rok.
2. Przeprowadzenie skutecznej akcji informacyjnej i edukacyjnej o konieczności lepszej segregacji odpadów.
 3. Chcemy zachęcić do prowadzenia kompostowników tam, gdzie to tylko możliwe — prowadzić akcje szkoleniowe, warsztaty, promować kompostowanie.
 4. Chcemy wprowadzić kosze z podziałem na frakcje na terenie miasta, w miejscach publicznych.
 5. Chcemy odzyskać kontrolę nad śmieciami, które generują przedsiębiorcy.
 6. Chcemy lepiej kontrolować strumień śmieci z targowiska, z cmentarzy, ze wszystkich miejsc, gdzie dziś nie ma nad tym kontroli.

który w lipcu osiągnął wzrost o 100 proc. 110 ton trawy w lipcu 2023, 220 ton trawy w lipcu 2024.

- Stało się tak, bo produkujemy mnóstwo śmieci, ale również dlatego, że po wyborach zatrzymano niezgodne z prawem praktyki zagospodarowywania śmieci poza systemem (będziemy to dalej badać i rozważamy

INTERNAUCI KOMENTUJĄ

Ewa: A czy śmieci musi odbierać PUK? Nie można zrobić przetargu i wybrać innego, tańszego odbiorcy? Rozumiem, że odbiór śmieci kosztuje, ale nie tylko Radzyna produkuje śmieci, za to ceny są lekko przegięte...

Anonimowy: Chyba żartujecie sobie. I tak już są bardzo wysokie opłaty za śmieci...

Anonimowy2: Jak to jest, że w gminach ościennych śmieci są tańsze niż w Radzynie, mimo że wysypisko mamy pod nosem?

36 zł

- od 1 października stawka za osobę miesięcznie w przypadku braku kompostowania odpadów (dziś: 27 zł)

Proponowana podwyżka to plan ratunkowy dla sytuacji budżetowej i powiedzenie mieszkańcom prawdy.

Apel! Radzyńscy motocykliści zbierają na wydanie książki

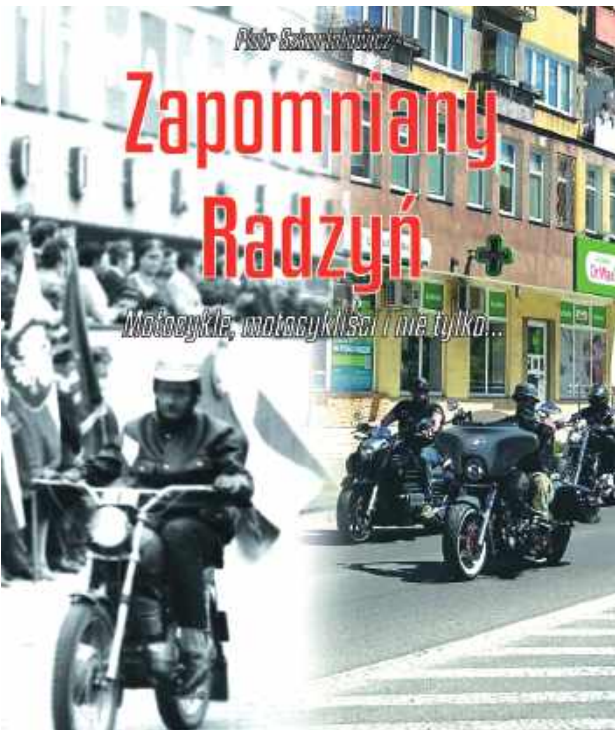
Od kilku miesięcy radzyńscy motocykliści z klubu Aiki Biker FG wraz z Piotrem Szkurlatowiczem pracowali nad książką, która u niejednego „emerytowanego już” fana dwóch kółek przywróci wspomnienia.

Jej autor Piotr Szkurlatowicz przytacza w niej wspomnienia o dawnych - w niektórych momentach bardzo dawnych - czasach, gdzie posiadanie motocykla było czymś wyjątkowym.

Przeczytamy w niej o tych, którzy tworzyli historię radzyńskich motocyklistów. Są to m.in. Stanisława Popławska, Zygmunt Siepko, Jan Szabrański czy Czesław Małaszuk.

To dzięki nim było możliwe pozyskanie wielu zdjęć i pamiątek, świadczących o udziale w zlotach czy rajdach motocyklowych organizowanych przez kluby motocyklowe w innych miastach.

Książka ukaże się dzięki uprzejmości i wsparciu finansowemu wydawcy oraz prezesa Radzyńskiego Stowarzyszenia Podróżnik Roberta Mazurka, Starosty Radzyńskiego Szczepana



Jeśli ktoś chciałby wspomóc radzyńskich motocyklistów oraz otrzymać książkę, podajemy hasło do zrzutki: <https://zrzutka.pl/s9uubs>

Niebrzegowskiego, Burmistrza Miasta Radzyń Podlaski Jakuba Jakubowskiego oraz Wójta Gminy Radzyń Podlaski Daniela Grochowskiego.

- Bardzo dziękujemy za zrozumienie i wsparcie, jednak nasze potrzeby są nieco większe, dlatego zwracamy się do Was,

Przyjaciele, z prośbą o pomoc. Każda złotówka jest dla nas cenna. Grosz do grosza i zbieramy potrzebną sumę. Deklarujemy, że każdy, kto wpłaci minimum 30 zł, otrzyma książkę w dniu jej promocji - czytamy na funpage'u radzyńskiej grupy.

mm

Zakład Doskonalenia Zawodowego w Radzynie Podlaskim prowadzi nabór na rok szkolny 2024/2025 do szkół zaocznych

Szkoła Policealna w Radzynie Podlaskim

/Podbudowa szkoła średnia, matura nie jest wymagana/

- technik administracji
- technik usług kosmetycznych
- technik bezpieczeństwa i higieny pracy
- opiekun medyczny

Liceum Ogólnokształcące

- /podbudowa: gimnazjum, 8-letnia szkoła podstawowa lub zasadnicza szkoła zawodowa/

Zapewniamy wysoką jakość kształcenia, przyjazną atmosferę

Zajęcia odbywają się w soboty i niedziele

Wszystkie szkoły posiadają uprawnienia szkół publicznych

Wydajemy zaświadczenia do ZUS, KRUS i innych instytucji.

Prowadzimy szkolenia na różnorodnych kursach zawodowych

Informacje i zapisy:

Zakład Doskonalenia Zawodowego, Ośrodek Kształcenia
21-300 Radzyń Podl. ul. Sitkowskiego 2a,
Tel. 83 352 19-60
Zapisy prowadzone są osobiście lub telefonicznie codziennie w godz. 8.00 -16.00

Z cyklu Firma na start

Browar Parczew zadebiutował na Chmielakach

Parczew: Najstarszy, bo 53-letni festiwal piwny w Polsce, przyciągnął w tym roku prawie 60 browarów i ponad 400 rodzajów piwa. Wśród wystawców był lokalny debiutant, Browar Parczew.

Chmielaki Krasnostawskie to jedno z największych i najbardziej prestiżowych wydarzeń piwnych w Polsce. To wspaniała okazja do spotkania się z innymi pasjonatami piwa oraz przedstawienia lokalnych produktów szerszej publiczności.

O udział w Krasnostawskich Chmielakach, ale przede wszystkim o genezę powstania browaru, zapytaliśmy właściciela Browaru Parczew, lokalnego przedsiębiorcę, Grzegorza Bronikowskiego.



Tak ekipa Browaru Parczew prezentowała się w Krasnymstawie: (od lewej) właściciel Grzegorz Bronikowski, uroczę hostessy Aleksandra Jakuszko i Margareta Januchta oraz człowiek wielu talentów, w tym dziennikarz TVP Lublin, Adam Kościńczuk



Stoisko Browaru Parczew na Chmielakach

W: Proszę nam opowiedzieć, skąd wziął się pomysł na założenie Browaru Parczew?

– Browar Parczew to młoda, regionalna marka piwa, która powstała w 2020 roku. Jego założenie było odpowiedzią na potrzebę lokalnego rynku. Uważam, że warto postawić na regionalizm i produkt, z którym można byłoby się utożsamić i nim poszczycić, a do tego stać się filarem lokalnej marki.

W: Jak wyglądał początek działalności?

– Oczywiście początki za-

wsze są trudne, zwłaszcza że 2020 rok był wyjątkowy ze względu na pandemię. Pierwszym piwem, które zadebiutowało w ofercie browaru, był Parczew PILS, który szybko zdobył uznanie wśród lokalnych miłośników złotego trunku i tym samym stał się wizytówką naszego browaru.

W: Jakie piwa obecnie znajdują się w ofercie Browaru Parczew?

– Obecnie w ofercie mamy pięć rodzajów piw: Parczew PILS, Parczew

Dark, Parczew IPA, Parczew Free oraz piwo Świerkowe. Każde z nich ma swoje unikalne cechy. Parczew PILS to piwo o wyrazistym chmielowym smaku, natomiast Parczew Dark to ciemne piwo o bogatym aromacie palonego słodu. Parczew IPA to coś dla miłośników intensywnych, chmielowo-cytrusowych doznań. Mamy również Parczew Free – naszą propozycję dla tych, którzy wolą piwo bezalkoholowe, oraz nasza nowość – piwo Świerkowe, które

jest unikatowym piwem, warzonym z dodatkiem świerkowych pędów.

W: Czy wyroby z Browaru Parczew są dostępne tylko na lokalnym rynku?

– Powoli się rozkręcamy. Nasze piwa można kupić na terenie całego województwa lubelskiego. Chcemy najpierw dobrze zakorzenić się w regionie i zyskać lojalnych klientów, a potem pomyślimy o dalszym rozwoju. Na razie skupiamy się na budowaniu silnej pozycji

lokalnej, ale oczywiście nie wykluczamy dostaw do innych części kraju, cały czas się rozwijamy.

W: Browar Parczew brał niedawno udział w Chmielakach Krasnostawskich. Jakie były Państwa wrażenia z tego wydarzenia?

– Naprawdę bardzo pozytywne, byliśmy bardzo podnieczeni możliwością udziału. Nasze piwa cieszyły się dużym zainteresowaniem, a odwiedzający doceniali zarówno ich smak, jak

i jakość. Mieliśmy też okazję zaprezentować nasze najnowsze piwo i spotkać się z konsumentami, co było niezwykle inspirujące. Cieszymy się, że nasze piwa zostały ciepło przyjęte przez uczestników festiwalu. Na pewno zechcemy tam wrócić za rok, być może z nowym smakiem. Zapraszam wszystkich do spróbowania naszych piw.

W: Dziękuję za rozmowę.

ema

Serenada Food Truck została championem

Duże emocje i wielka radość. Serenada Food Truck została championem w prestiżowym konkursie European Street Food Awards 2024 Poland, co daje przepustkę do reprezentowania naszego kraju na arenie międzynarodowej.

Wielki europejski finał odbędzie się już w październiku, a rywalizować serenadowy Food Truck będzie w Saarbrücken, w Niemczech. Trzymamy kciuki za Food Trucka z serem z Spomleku na sztandarze!

mm



Na krajowy finał zespół Serenada Food Truck przygotował - jak opowiada: dwie przepyszne, serenadowe zapiekanki - jedna standardowa z serem żółtym i m.in. pieczarkami, zaś druga okazała się istną petardą, o czym poświadczali jurorzy - połączenie kurek z bekonem, serem Radamer i Bursztyn było eksplozją smaków w buzi każdego



- Będziemy godnie reprezentować Polskę. I kropka!

Fot. Serenada / SM Spomlek

RAD

Wojna kibiców?

Niepiękna historia muralu Orląt



Imponujący mural powstał z okazji 100-lecia klubu Orlęta Radzyń. Ściana, na której go namalowano, ma adres Koszary 3. W ramach wsparcia inicjatywy pracownicy Zakładu Gospodarki Lokalowej naprawili zniszczoną powierzchnię ściany i zagruntowali ją, aby artyści mieli gotową przestrzeń do pracy

Namalowany na murze na Koszarach wyglądał imponująco i budził zachwyt. Ale zachwycił zaledwie dwa dni, bo został zniszczony. Akt wandalizmu zbulwersował mieszkańców Radzyna.

Mural to inicjatywa kibiców radzyńskich Orląt z okazji 100-lecia klubu piłkarskiego. W stu procentach przez nich sfinansowana. Jego twórcą jest Adrian Kowalczyk, którego wspierali Adrian Śledź i Radosław Mróz. Jesienią Orlęta Spolek Radzyń Podlaski będą świętowały oficjalnie jubileusz, mural to widoczny znak, preludium do uroczystości.

Aplauz

Mural, ozdobiony napisem „Piękna historia z małego miasta 1924-2024”, zbierał masę pozytywnych komentarzy. Gratulujemy koncepcji i dziękujemy za jej realizację. Malowidło zdecydowanie wzbogaca nasze miasto! - gratulował burmistrz Jakub Jakubowski.

Jeden z kibiców podpowiadał: - Jeszcze dwa halogeny w celu podświetlenia i trzy kamery w celu zapewnienia trwałości. Genialne...

Euforia trwała krótko

Pod osłoną nocy mural został zniszczony przez wandalów. Herb klubu został pomazany sprayem, na ścianie



Akt wandalizmu poruszył mieszkańców Radzyna

nę rzucono worki z olejem, który zniszczył graffiti. Kto mógł to zrobić?

Nie ma tolerancji dla wandalizmu

Krzysztof Grochowski, prezes klubu stwierdza: - To zasmucająca sprawa. Bardzo żałujemy, że tak się stało. Może podanie publicznie lokalizacji tego muralu kogoś zmobilizowało, by to szybko zrobić, ale tego się pewnie nie dowiemy.

Pytany wprost, czy klub podejrzewa kibiców innego klubu, przyznaje, że jest taka opcja, ale teraz trzeba czekać

na efekt pracy policji, może uda się ustalić sprawców. I zapowiada, że radzyńscy kibice w sprawie murali nie powiedzieli jeszcze ostatniego słowa.

Na wysokościach

Ciekawą opcję zdradza nam jeden z kibiców. Podobno, lepiej zawczasu nie malować muralu klubu piłkarskiego dostępnego dla wszystkich. Lepszą opcją jest namalowanie go na słusznej wysokości, na szczytach murów. Tam, gdzie trudno sięgnąć...

mm



W roku jubileuszowym dla radzyńskich Orląt to już kolejne trudne wydarzenie. W marcu na derbowy mecz z Orlętami Radzyń z banerem, na którym widniał wulgarny napis, a gośdło Klubu Orlęta Radzyń było odwrócone, przyjechali kibice z Białej Podlaskiej. Radzyniaczy, którzy całe życie chodzą na mecze, komentowali, że jeszcze nie widzieli na stadionie takiego braku kultury

Helenka potrzebuje pomocy.

Trwa zbiórka pieniędzy

2-letnia Helenka urodziła się wcześniej, niż planowano i zмага się z poważnymi problemami zdrowotnymi. Można jej pomóc.

Helenka Kopińska cierpi na wady rozwojowe mózgu. Ojciec dziecka pochodzi ze Stępkowa w gminie Dębowa Kłoda, obecnie wraz ze swoją wybranką życiową mieszka w Białej Podlaskiej.

- Nasza mała Helenka urodziła się wcześniej, niż planowano, zmagając się z poważnymi problemami zdrowotnymi: stopami końsko-szpotaowymi, wzmożonym napięciem mięśniowym, a także rzadką wadą rozwojową ośrodkowego układu nerwowego - schizencefalią obustronną otwartą.

To oznacza, że w jej małym mózgu brakuje pewnych obszarów, co przekłada się na opóźnienie w rozwoju psychoruchowym. Każdego dnia stawiamy czoło ryzyku pojawienia się padaczki - czytamy w opisie zbiórki na leczenie, rehabilitację i zakup sprzętu ortopedycznego dla dziecka, która jest prowadzona przez Fundację Się Pomaga.

Jak czytamy w opisie, pomimo tych wyzwań, Helenka jest



Helenka potrzebuje naszej pomocy

dla rodziców źródłem ogromnej radości i miłości. Noszenie specjalnych butów z tzw. szyną Mitchella i okularów, które korygują jej zez zbieżny, jest dla niej codziennością. Jednak to nie wystarczy.

Helenka potrzebuje specjalistycznego sprzętu ortopedycznego, który umożliwi jej pionizację ciała, oraz intensywnej, długotrwałej rehabilitacji, aby mogła rozwijać się i czerpać radość z dzieciństwa.

- Zwracamy się z prośbą o wsparcie dla naszej córeczki. Każdy gest, każda pomoc, ma dla nas ogromne znaczenie. To dzięki Waszemu wsparciu, możemy dawać Helenie to, co najlepsze - szansę na lepsze jutro, pełne uśmiechów i nowych osiągnięć. Jesteśmy niezmiernie wdzięczni za każdą formę pomocy, która pomoże naszej małej wojowniczej w jej codziennej, pełnej wyzwań podróży - apelują rodzice.

Jak można pomóc dziecku? Trzeba wejść na portal siepomaga.pl i wpisać „Helenka potrzebuje wsparcia w walce o sprawność! Pomożesz?”. Według stanu na ubiegły tydzień udało się zbierać ok. 13,6 tys. złotych. Brakuje jeszcze ok. 39,6 tys. zł.

Zbiórka pieniędzy na leczenie dziewczynki była też niedawno prowadzona nad jeziorem Izdebnym w gminie Siemien.

Grzegorz Rekiel

Ciągnik zderzył się z motocyklem.

Jedna osoba ranna

Biała Podlaska: 75-latek kierujący ciągnikiem rolniczym, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, zderzył się z motocyklistą.

W poniedziałek (26 sierpnia) w miejscowości Grabanów-Kolonia ciągnik zderzył się z motocyklem.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący ciągnikiem

rolniczym, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, nie ustąpił pierwszeństwa kierowcy motocykla - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Za kierownicą ciągnika siedział 75-latek, natomiast motocyklem marki Honda podróżował 31-latek, który w wyniku wypadku doznał obrażeń ciała. Obaj byli trzeźwi.

Joanna Niecko



Prawdopodobną przyczyną było nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu

Nastoletni motocyklista wjechał w samochód

Biała Podlaska: Kierujący motocyklem 16-latek wjechał w samochód, który zatrzymał się przed przejściem dla pieszych.

W środę (28 sierpnia) na ul. Zamkowej w Białej Podlaskiej motocykl wjechał w samochód.

- Ze wstępnych ustaleń mundurowych wynika, że kierujący yamahą 16-latek nie zachował



Do szpitala z obrażeniami ciała trafił kierowca jednoślada

środków ostrożności, dojeżdżając do przejścia dla pieszych i najechał na audi, którego kierująca zatrzymała się przed przejściem. Samochodem kierowała 28-latk - opisuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Kierowcy byli trzeźwi. W wyniku zdarzenia nastolatek doznał obrażeń ciała i trafił do szpitala.

Joanna Niecko

NEKROLOGI

— Parczew — — Biała Podlaska —

Elżbieta Kozaczk 90 lat
zm. 23 sierpnia, Parczew

Alina Paciorkowska 74 lata
zm. 25 sierpnia, Sosnowica

Barbara Łobejko 55 lat
zm. 26 sierpnia, Parczew

Józef Banach 84 lata
zm. 27 sierpnia, Dębowa Kłoda

Jadwiga Romaniuk 77 lat
zm. 29 sierpnia, Kodeniec

Usługi Pogrzebowe
Kochanowski
Tel. 509 412 470

— Łuków —

Helena Popiel 94 lata
zm. 23 sierpnia, Łuków

Andrzej Lucht 52 lata
zm. 25 sierpnia, Grzędówka

Marianna Figas 94 lata
zm. 28 sierpnia, Jeleniec

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Dawid Romanowski 36 lat
zm. 21 sierpnia, Biała Podlaska

Zdzisław Michalczuk 62 lata
zm. 22 sierpnia, Biała Podlaska

Mirosław Kiryłuk 61 lat
zm. 23 sierpnia, Ogrodniki

Krzysztof Strupiechowski 70 lat
zm. 23 sierpnia, Biała Podlaska

Piotr Głowniak 44 lata
zm. 25 sierpnia, Międzyrzec

Stefan Filipiuk 84 lata
zm. 26 sierpnia, Biała Podlaska

Marta Czerniewska 78 lat
zm. 27 sierpnia, Biała Podlaska

Mariusz Andrzejuk 54 lata
zm. 27 sierpnia, Biała Podlaska

Honorata Rybaczuk 89 lat
zm. 29 sierpnia, Zalesie

Olga Wyczółkowska 97 lat
zm. 29 sierpnia, Biała Podlaska

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pomocnik budowlany, Biała Podl.		28,1 zł/godz.	z
Pomocnik w hodowli zwierząt, Łukowisko/STOFARM	1	4 300,00 zł	u
Pracownik produkcji, Międzyrzec	1	5 500,00 zł	u
Specjalista do spraw kadr i płac w transporcie, Biała Podl./New Trans Solutions	1	10 000,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Terespol	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel polskiego, Biała Podl.	1	5 000,00 zł	u
Psycholog szkolny, Kodeń	0,59	2 554,54 zł	u
Inżynier budowlany, Biała Podl./UBIT	1	7 000,00 zł	u
Specjalista obsługi klienta do spraw celnych, Horbów Kol.	1	4 400,00 zł	u
Kierowca, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Psycholog, Wyszyniec/Szpilowicz		70 zł/godz.	z
Recepcjonista, Grabanów/Polonia	1	4 300,00 zł	u
Robotnik budowlany, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Tatażysta, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Asystent księgowego, Biała Podl./POL- KRES-AGRA	0,5	2 150,00 zł	u
Kierowca kat. C, Biała Podl./SM Mlekovita	1	6 000,00 zł	u
Pomocnik spawacza, Zakalinki Kol.	1	4 300,00 zł	u
Pracownik socjalny, Tuczn/GOPS	1	4 300,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Michałki/Tartak	1	5 000,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Parczewie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Zastępca kierownika sklepu, Parczew/Agrostok	1	4 500,00 zł	u
Opiekun osób niepełnosprawnych, Parczew		42 zł/godz.	z
Specjalista do spraw obsługi sieci komputerowej i monitoringu, Jabłoń/ZSCKR	0,5	2 200,00 zł	u
Stolarz, Sosnowica/IR - BUD	1	5 000,00 zł	u
Ogrodnik szkółkarz, Jasionka		28,1 zł/godz.	z
Pracownik przygotowujący drewno, Sosnowica/IR-BUD	1	4 300,00 zł	u
Operator ładowarki, Sosnowica/IR-BUD	1	4 300,00 zł	u
Pomocnik monter instalacji wod - kan, Czeberaki	1	4 300,00 zł	u
Magazynier, Parczew/ROLBUD	1	4 500,00 zł	u
Policjant, Parczew/KWP	1	6 427,90 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Nagła śmierć zabrała wybitnego pedagoga

Ostatnia Rada Pedagogiczna dzień przed śmiercią

Społecznością Radzyna, ale też łukowskiej oświaty wstrząsnęła nagła śmierć Sławomira Milaniuka. Miał 53 lata. 20 z nich związał z Zespołem Szkół nr 3 w Łukowie.

Sławomir Milaniuk na zawsze pozostanie w pamięci jako serdeczny, otwarty i skromny człowiek oraz doskonały pedagog. Odszedł zbyt wcześnie i niespodziewanie. W listopadzie skończyłby 53 lata.

Nie dożył

Był nauczycielem przedmiotów ekonomiczno-informatycznych, wspaniałym człowiekiem, wychowawcą olimpijczyków. W ostatnich trzech latach dorobił się aż 17 laureatów.

- Wystąpiłam o nagrodę kuratora. Niestety, nie dożył do tego, by zostać wyróżnionym. Wierzę, że otrzymałby taką nagrodę - mówi dyr. Anna Pietrzak.



Jeszcze dzień przed śmiercią Sławomir Milaniuk uczestniczył w posiedzeniu Rady Pedagogicznej. Żle się poczuł. Wezwał pomoc. Skończyło się tragicznie

Dzień przed jego odejściem widzieliśmy się na posiedzeniu Rady Pedagogicznej. Tryskął energią, uśmiechem

Fachowiec

Pani dyrektor Zespołu Szkół nr 3 w Łukowie podkreśla, iż śp. Sławomir był głównym, szkolnym logistyką.

- Przewodniczył zespołowi. Był dobrym wychowawcą. Świetnie współpracował z rodzicami. Fachowiec w każdym calu, świetny na-

uczyciel. Będzie nam go brakowało - dodaje.

Tryskął energią, uśmiechem.

Nic nie zapowiadało tragedii. - Dzień przed jego odejściem widzieliśmy się na posiedzeniu rady pedagogicznej. Tryskął energią, uśmiechem. Mówi się, że nie ma ludzi niezastąpionych. Sławka nie będzie dało się zastąpić. Współpracował z wieloma uczelniami na terenie całego kraju. Olimpiady szachowe okręgowego były jego dziełem. Gdzie był temat logistyki, tam był Sławek. Ktoś przejmie jego obowiązki, ale jego będzie nam brakowało jako człowieka - przyznaje Anna Pietrzak.

Lubił ludzi, a ludzie jego

Milaniuk rozpoczął pracę w łukowskiej placówce

w roku szkolnym 2003/2004. Początkowo uczył zarządzania. Później rozpoczął doskonalenie. Był logistyką, spedytorem. Posiadał wszelkie uprawnienia egzaminacyjne. Sprawdział prace. Współpracował z Okręgową Komisją Egzaminacyjną w Krakowie.

Gdzie był temat logistyki, tam był Sławek. Ktoś przejmie jego obowiązki, ale jego będzie nam brakowało jako człowieka

- Pracował dwadzieścia lat. Będzie brakować nam jego uśmiechu, aktywności. Widzę go w myślach. Jego zaangażowanie, życzliwość. Lubił ludzi, a ludzie jego. Był przyjazny młodzieży. Potrafił organizować pracę swojego

Odszedł wspaniały nauczyciel. Więcej, opuścił nas członek rodziny

zespołu, angażował do zadań wiele osób - mówi pani dyrektor.

Będzie trzymał kciuki i wspierał nas z góry

- Za nami rozpoczęcie roku szkolnego. Było inne niż zawsze. Wiadomo, powitaliśmy nowych uczniów pięciu klas pierwszych, przywitaliśmy tych starszych. Nie było uśmiechów, a zaduma. Mielśmy chwilę wspomnienia Sławka. Dla wszystkich to wielka strata, wyrwa. Będzie nam go brakowało. Wierzę, że będzie trzymał kciuki i wspierał nas z góry. Odszedł wspaniały nauczyciel. Więcej, opuścił nas członek rodziny - kończy Anna Pietrzak.

Mateusz Połynka

Podejrzany o paserstwo zatrzymany

Policja odkryła u niego „dziuplę” samochodową

Biała Podlaska: Policja zatrzymała kolejną osobę do sprawy kradzieży samochodów marki Toyota, do jakich doszło w Białej Podlaskiej. Na jego posesji kryminalni odkryli „dziuplę” samochodową, a w niej rozmontowane częściowo auta oraz elementy pochodzące z dwóch innych pojazdów.

W poniedziałek, 26 sierpnia, bialscy policjanci zajmujący się zwalczaniem przestępczości przeciwko mieniu wspólnie z funkcjonariuszami międzyryckiego komisariatu weszli na teren wytypowanej posesji.

- Z ustaleń policjantów wynikało, że może znajdować się tam „dziupla samochodowa”, a w niej skradzione w ubiegłym tygodniu toyoty. Wówczas nieznani sprawcy skradli z parkingów dwa auta, usiłovali też dokonać włamania do trzech kolejnych. Mężczyźni podejrzewani o udział w przestępstwach wpadli podczas kontroli drogowej. Samochodem podróżowali dwaj mieszkańcy województwa mazowieckiego w wieku 36 i 48 lat, wobec których bialski sąd zastosował tymczasowy areszt



Policjanci weszli do pomieszczenia gospodarczego. W środku były częściowo rozmontowane toyoty oraz elementy pochodzące z dwóch innych pojazdów

- opisuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

Policjanci weszli do pomieszczenia gospodarczego i potwierdzili swoje ustalenia. W środku były częściowo rozmontowane toyoty oraz elementy pochodzące z dwóch innych pojazdów.

- Z ustaleń policjantów wynikało, że są to elementy pochodzące z aut skradzionych z terenu woj. lubelskiego i mazowieckiego. Do tych zdarzeń doszło również w ubiegłym tygodniu - dodaje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla. Odzyskane samochody zostały zabezpieczone, natomiast do sprawy zatrzymany został 43-latek. Mężczyzna został doprowadzony do prokuratury,



43-latek usłyszał zarzut paserstwa i został przez sąd tymczasowo aresztowany

gdzie usłyszał zarzut paserstwa. Wobec mężczyzny zastosowany został tymczasowy areszt. Grozi

mu kara do 10 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niecko

Nie żyje Tadeusz Malesa. Były prezes spółdzielni odszedł w wieku 71 lat



Tadeusz Malesa pełnił funkcję prezesa Łukowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej przez 34 lata

O śmierci Tadeusza Malesy poinformował serwis Podlasie24.pl.

Tadeusz Malesa przez wiele lat pełnił funkcję prezesa Łukowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Jak informuje Podlasie24.pl, w ostatnim czasie ciężko chorował.

- Z głębokim smutkiem informujemy, iż w dniu dzisiejszym zmarł Pan Tadeusz Malesa, który pełnił funkcję prezesa Łukowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej przez 34 lata. Na emeryturę

przeszedł w kwietniu br. Jest to dla nas wielka strata, gdyż żegnamy znaną osobę. Śp. Tadeusz Malesa na zawsze pozostanie w naszych sercach, jako dobry człowiek - informuje Łukowska Spółdzielnia Mieszkaniowa.

- W imieniu całego zespołu ŁSM składamy najszczerze kondolencje Rodzinie i Najbliższym Zmarłego. Niech piękne wspomnienia o Zmarłym przyniosą pocieszenie w tych smutnych chwilach - dodają spółdzielcy.

Ewa Jaszczak

AŻ NIEDŹWIEDŹ Z HERBU RYCZY. RADZYŃSKIE OPINIE



Szpila Andrzeja Kotyły

KADROWE PRZETASOWANIA
CZY PARTYJNE USTAWKI?

Za komuny nazywano to fluktuacją kadr, a mniej elegancko – kopem w górę. Takiego kopniaka dostawał przeważnie ten funkcjonariusz chorego systemu, któremu „coś nie wyszło” lub coś zmałwersował lub zwyczajnie schrzanił.

System trwał długo i nieprzerwanie, toteż zmiany kadr (które według Lenina decydują o wszystkim) nie następowały w wyniku wyborów, lecz w wyniku decyzji czynników partyjnych.

W naszych czasach płynność kadr przebiega wedle podobnych, jednakże nieco odmiennych zasad. Koledze partyjnemu, który utracił stołek, trzeba zapewnić chleb powszedni... no i coś do chleba, czyli tzw. omastę.

Jak to się robi? Ano najpierw trzeba zapewnić sobie większość decyzyjną. W tym

celu należy zawrzeć stosowne porozumienia. Zasada „coś za coś” – jak w negocjacjach politycznych wójta z Wilkowyj położonych ponoć rzut beretem od Radzyna i jakże mu bliskich.

I tak radzyńscy radni powiatowi zmienili statut powiatu, by starosta z PiS mógł zatrudnić na etat swojego członka zarządu, zaś na swojego zastępcę powołał świeżutkiego w samorządowej rzeczywistości dotychczasowego dyrektora wiejskiej podstawówki, człowieka z komitetu RMM. Przedstawiciele pozostałych klubów w radzie trochę poskowyczeli i ograni doszczętnie oraz upokorzeni zamilkli, bo chyba pamiętają, że sami onegdaj postępowali podobnie – pracę koledze załatwić przecie należy.

I tak były wicestarosta został dyrektorem od dróg powiatowych w wyniku jakiejś „procedury naboru na stanowisko” niemającej nic wspólnego z konkursem. Mówi się, że to wybitny specjalista od inwestycji drogowych, bo ciągle w politycznej trasie.

Dotychczasowy zaś dyrektor powiatowych arterii powrócił w wyniku wygra-

nego konkursu na stanowisko prezesa PUK (w którego radzie nadzorczej zasiada nie cierpiący na brak chleba z omastą były burmistrz), zwolnione przez pobożnego wielbiciela JP II (uwaga: nie obchodziłoby mnie jego religijność, gdyby w przeszłości nie manifestował jej wywieszaniem w publicznych witrynach świętych wizerunków i nie organizował pracownikom porannych modłów!).

Z kolei członkiem zarządu został m.in. były starosta (RMM), który wszedł na zwolnione przez koleżankę klubową miejsce, po czym ta awansowała na fotel wiceburmistrza.

Nadal nie wiadomo, co z dyrektorem radzyńskiej kultury – być może czeka ono na kogoś szczególnie wygłodniałego, bo omasty tam niewiele.

Burmistrz ogłosił konkurs na stanowisko dyrektora miejskiego sportu. Wieść powielana przez adwersarzy nowego układu głosi, że „samodzielnie ustępująca” była najlepszą menadżerką sportowo-rekreacyjną po prawej stronie Wisły. Komentatorzy zarzucają ustawki...

Trwają przesunięcia i rugi w samym magistracie. Sekretarz miasta wprowadzić nie został poślany na zieloną trawę, ale... Kierownik kluczowego wydziału od gospodarczego rozwoju przesunięty na mniej eksponowane miejsce... Rodzą się pytania – co z PeKaeSem, co z „Jedynką”, co z PUK-iem?

Internauta: „Słabo to wygląda. Nikogo nowego tylko zmiana stołków między swoimi. Obiecanki były, a jest jak zawsze. Słabo. Chyba druga kadencja nie będzie dana za takie akcje. Wyborcy obserwują, komentują i PA-MIĘTAJĄ”.

P.S.

Internauci i nie-internauci, nie bulwersujcie się, fluktuacja po nowemu, czyli partyjne ustawki – stare jak świat i w pełni uzasadnione. No chociażby faktem, że pisowski walec rozjechał swego czasu doszczętnie wszystkich poprzedników.

Andrzej Kotyła



Radek z Radzyna

Problematyczny
Układ Komunalny,
czyli PUK

Mamy, jako mieszkańcy, kilka problemów z Przedsiębiorstwem Usług Komunalnych.

Burmistrz raczył zauważyć, że śmieci z Radzyna do Adamka (3 km) PUK wozi drożej, niż do tychże Adamka z Kocka (18 km). Bo w naszym mieście na przetargu od lat jest tylko PUK, a w Kocku jest konkurencja.

Przypominam, że pierwszy przetarg na wożenie śmieci wygrała firma Eko-lider. Wówczas władza uważała to za wielkie nieszczęście i pisała donosy na nieszczelności śmieciarek i ich niewłaściwe mycie. Dziś problemem jest cena. Parafrazując Kisiela: Radzyńska władza bohatersko walczy z problemami, które sama stworzyła.

Ale z PUK jest jeszcze jeden duży zgryz. Prócz remontu ulicy Armii Krajowej, komunalnicy wzięli się również za ulicę Warszawską, którą mają skończyć do października. Mało czasu, krusza bomba, mało czasu.

Jeśli PUK nie zdąży, zapłaci karę na konto zleceńodawcy, czyli powiatu. I o tyle mniej zapłaci na koniec roku dywidendy. Czyli mieszkańcy powiatu dostaną kasę od mieszkańców

miasta. Gdyby wykonawcą była inna firma, to starosta dostałby dodatkowo tę kasę ekstra. A tak częściowo dostanie od swoich.

Dobrze by było, żeby PUK wykonywał drogi i woził drogo śmieci, by mógł się zyskiem z miastem dzielić. Z drugiej strony jest to patologiczny układ. Hipotetyczna kara za ulicę Armii Krajowej jest przekładaniem naszych pieniędzy z jednej kieszeni do drugiej.

I jeszcze jedno. Kilkanaście lat temu Najwyższa Izba Kontroli przyjrzała się administratorom cmentarzy wykonującym równocześnie usługi pogrzebowe. NIK uznał takie połączenie działalności za poważne ograniczenie konkurencji.

Po tym raporcie w Białej Podlaskiej odłączono cmentarz od lokalnego PUK-u, a w Międzyrzeczu zakład komunalny zrezygnował z usług pogrzebowych. Do Radzyna nie dotarło. Jeśli któryś prywatny przedsiębiorca wytoczy proces o utratę zysków za kilka lat wstecz, to te hipotetyczne 700 tysięcy kary za Warszawską może być miłym wspomnieniem...

Radosław Grudzień

PODPATRZONE

Czy to słońce, czy ulewa...



Tzw. witacz na dożynkach w Ulanie-Majoracie



Mówię, jak jest

Zabiele: Solidarność
przeciw samotności

Historycy spierają się, kto 45 lat temu w czasie strajku na Wybrzeżu rzucił jako propozycję nazwy wolnego związku zawodowego słowo „solidarność”. Ale na pewno był to geniusz. Potem za sprawą partyjnych cwaniaczków straciło ono wiele ze swojego uroku. Ale ostatnio wróciło, tak pięknie i świeże, jak kiedyś. W Zabieli.

Ja tych mistrzów przyuważyłem już przy akcji zbierania pieniędzy na operację Wiktorka Zawadzkiego. Pokazali cały, niepowtarzalny styl działania Ochotniczych Straży Pożarnych. Otóż jeden z druhów brał ślub i „na bramie” obdarował kolegów dziesięcioma butelka-

mi gorzałki. Akurat nie było komu na szybko z prezentu skrzyżać, więc cały pakiet trafił na aukcję charytatywną. I szybko 1500 zł wsparło szczytny cel. Za serce mnie ujęli.

Teraz zaczęli nieporównanie trudniejszą akcję i wszystko wskazuje, że doprowadzą ją do sukcesu. Ich sąsiadka z wielkiego serca postanowiła podjąć się opieki nad osierconą wnuczką. Nie spodziewała się, że w jej stareńkim domu trzeba będzie stworzyć warunki dla nastolatki. I co zrobili strażacy-ochotnicy z Zabiela? Postanowili ten dom „wyremontować”. A tak naprawdę to budują go od nowa. Wywalili, co się dało, dobudowali się, postavili nowe ścianki, kładą dach, wymieniają podłogę, powstają nowe instalacje...

To, co w warunkach polskich fachowców trwałoby z rok, oni zrobią w kilka tygodni. I nie będzie „Panie, a kto Panu to tak spięrzył!”. Bo pracuje cała wieś. Jedni się znają na murarce, drudzy skaczą po dachu, kobity donoszą pierogi i ciasto i są całe dumne przed sąsiadkami, że „a mój to poszedł pomagać, czekam, kiedy wróci, mam dla niego niespodziankę!”.

Może się zdarzyć bieda i nieszczęście. Ale nikt nie zostanie sam. Przynajmniej wtedy, kiedy dyżur ma OSP Zabiele.

XXX

Dobrze, że felieton ma być krótki. Jeszcze ze cztery linijki i bym się pobeczwał.

Zbigniew Smółko

Bracia zatrzymani za podpalenia. Łączne straty na ponad 100 tys. zł

Radzyń Podlaski:

Policjanci ustalili podpalaczy budynków. Sprawcy to bracia w wieku 38 i 28 lat. Starszy z nich odpowie za podpalenie dwóch budynków mieszkalnych, a młodszy za podpalenie toalety. Wartość szkód została oszacowana łącznie na kwotę ponad 100 tys. zł.

Do podpałów dochodziło w lipcu i sierpniu na terenie gminy Wołyń. Pierwszy pożar wybuchł 18 lipca w Bojanówce.

- Wówczas całkowitemu spaleni uległa przenośna kabina toaletowa. Właściciel oszacował straty na kwotę 3,5 tysiąca złotych. Kolejne zdarzenie miało miejsce 11 sierpnia również w Bojanówce. W tym przypadku sprawca podpalił budynek murowany parterowy. W wyniku pożaru uszkodzeniu uległo wyposażenie segmentu mieszkalnego. Wartość strat wyrządzonych przez podpalacza została oszacowana na kwotę 20 tysięcy złotych - opisuje podkomisarz Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzynie Podlaskim.

W nocy z 27 na 28 sierpnia dyżurny radzyńskiej komendy został poinformowany o pożarze domu w Bojanówce. Wartość strat oszacowana została przez pokrzywdzonego na 80 tys. zł. Prawdopodobną przyczyną pożaru było podpalenie.

- Radzyńscy kryminalni wykonujący czynności w tych sprawach ustalili, że bezpośredni związek z tymi zdarzeniami mogą mieć 28- i 38-letni mieszkańcy gminy Wołyń. Obaj mężczyźni zostali zatrzymani do wyjaśnienia w po-



Jeden z podpalonych budynków. Podpalaczom grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności



Podpalacze działali w lipcu i sierpniu na terenie gminy Wołyń

licyjnym areszcie. 28-latek usłyszał zarzut podpalenia toalety, natomiast jego starszy brat dwóch budynków miesz-

kalnych. Zgodnie z kodeksem karnym przestępstwo zniszczenia lub uszkodzenia mienia jest zagrożone karą pozbawie-

nia wolności do lat 5 - dodaje podkomisarz Mucha.

Joanna Niecko

Ciężarówka potrafiła pieszego. 35-latek zmarł na miejscu

Łuków: Na miejscu wypadku zmarł 35-letni pieszy, który został potracony przez ciężarówkę.

W czwartek, 29 sierpnia, na drodze krajowej nr 76 w Jedlance doszło do wypadku.

- Wstępne ustalenia policjantów wskazują na to, że kierujący samochodem ciężarowym marki Scania 33-latek, potracił znajdującego się na jezdni pieszego. Niestety, w wyniku zaistniałego zdarzenia 35-letni mieszkaniec gminy Stoczek Łukowski do-

znał poważnych obrażeń ciała i zmarł na miejscu wypadku. Teraz łukowscy policjanci pod nadzorem prokuratury będą prowadzili śledztwo i ustalą dokładnie, jaki był przebieg tego tragicznego w skutkach zdarzenia - informuje asp. szt. Marcin Józwik z policji w Łukowie.

Policjanci ustalą m.in., z jaką prędkością jechał ciężarówka 33-latek, a także, w jaki sposób i w jakim kierunku poruszał się po drodze pokrzywdzony pieszy.

Joanna Niecko



Teraz funkcjonariusze ustalą między innymi, z jaką prędkością jechał ciężarówką 33-latek, a także, w jaki sposób i w jakim kierunku poruszał się po drodze pokrzywdzony pieszy

Byk zaatakował i stratował mężczyznę. 54-latek nie żyje

Pow. radzyński:

54-latek został zaatakowany przez byka. Mężczyzna zmarł.

W sobotę, 24 sierpnia policja dostała informację, że w jednym z gospodarstw na terenie gminy Borki doszło do wypadku.

- Policjanci, którzy zostali skierowani na miejsce, ustalili, że 54-letni mieszkaniec gminy Borki w trakcie wykonywania prac w zagrodzie z bydlęm został zaatakowany i strato-



Mężczyzna został zaatakowany i stratowany przez jednego z byków. Ciało 54-latka zostało zabezpieczone celem przeprowadzenia sekcji zwłok

wany przez jednego z byków. Na miejsce została zadysponowana załoga Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, lecz pomimo starań personelu medycznego życia mężczyzny nie udało się uratować - informuje podkomisarz Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzynie Podlaskim.

Ciało 54-latka zostało zabezpieczone celem przeprowadzenia sekcji zwłok.

Joanna Niecko

Nie ustąpił pierwszeństwa i zderzył się z dostawczakiem

POWIAT PUŁAWSKI: 31-letni mieszkaniec gminy Kurów, jadąc ciągnikiem rolniczym, nie ustąpił pierwszeństwa kierowcy samochodu dostawczego. Doszło do kolizji.

W poniedziałek po południu w Bronisławce (gmina Kurów) kierujący ciągnikiem marki Zetor 31-latek, jadąc z podniesionym turem, nie ustąpił pierw-

szeństwa prawidłowo jadącemu dostawczakowi marki Iveco.

- Mimo że zdarzenie wyglądało groźnie, to na szczęście uczestniczące w nim osoby nie odniosły obrażeń ciała. Kierujący zetorem 31-latek został ukarany wysokim mandatem karnym. Obaj kierowcy byli trzeźwi. Apelujemy o więcej ostrożności na drodze - informuje komisarz Ewa Rejn-Kozak z KPP w Puławach.

Agnieszka Gołębiowska



Kierujący zetorem 31-latek został ukarany wysokim mandatem karnym

Prawie dał się nabrać na sztuczki oszustów

POWIAT PUŁAWSKI: Mało brakowało, a 62-letni mieszkaniec powiatu puławskiego straciłby wszystkie oszczędności. Mężczyzna uwierzył oszustom, zaczął wykonywać ich polecenia, ale na szczęście czujnością wykazała się pracownica jego banku.

Po wszystkim 62-latek o zdarzeniu poinformował policjantów. - Z relacji mężczyzny wynika, że skontaktowała się z nim telefonicznie kobieta, która przedstawiła się jako pracownica banku i poinformowała go, że ktoś podpisał umowę o kredyt, posługując się jego danymi osobowymi. Przekazała także, że w tej sprawie zadzwonił mężczyzna, informując 62-latkę, że padł ofiarą wyłudaczy kredytów, a na dodatek może stracić 48 tys. zł. Ale oszust miał też na to radę - polecił

mieszkańcowi powiatu puławskiego wypłatę pieniędzy z konta i wpłacenie ich we wpłatomacie na... podane kody BLIK. - Wypłacone z konta 62-latka pieniądze miały być znaczone i pomóc dotrzeć do przestępców - dodaje komisarz Ewa Rejn-Kozak. 62-latek postępował zgodnie z instrukcjami oszustów, wypłacił z konta 48 tys. zł i we wpłatomacie zaczął je wpłacać, jednocześnie wpisując podawane mu przez telefon kody BLIK. Wtedy wkroczyła czujna pracownica banku. Kobieta podszła do mieszkańca powiatu, pytając, co robi. Ten nakreślił jej sytuację i streścił rozmowę z rzekomym konsultantem. Pracownica przekonała 62-latkę, że ktoś próbuje go oszukać, po czym od razu zablokowała operację, którą akurat wykonywał.

- W ten sposób 62-latek zdążył wpłacić 16 tysięcy, zamiast 48 tysięcy złotych. Oczywiście okazało się, że wpłacone pieniądze natychmiast zostały gdzieś wypłacone, a mężczyzna został oszukany - kończy komisarz Ewa Rejn-Kozak.

Agnieszka Gołębiowska

Setki podróbek zegarków i obudów na telefony

Funkcjonariusze z Oddziału Celnego w Koroszczynie zatrzymali 105 zegarków i 178 obudów na telefony - imitacji luksusowych towarów.

Funkcjonariusze poddali szczegółowej rewizji ciężarówkę, która przewoziła towar od chińskiego nadawcy do odbiorcy w Belgii.

Michał Deruś, rzecznik prasowy Izby Administracji Skarbowej w Lublinie, poinformował nas w czwartek, że towar został zgłoszony do procedury tranzytu, ale w trakcie jego oględzin funkcjonariusze nabrali podejrzeń, że część zegarków i obudów może być podróbkami towarów markowych.

- By skutecznie walczyć z czarnym rynkiem podróbek nasi funkcjonariusze przechodzą szkolenia prowadzone m.in. przez firmy reprezentujące właścicieli określonych znaków towarowych. Uczą się oni, w jaki sposób rozpoznawać podróbki i na jakie detale zwracać uwagę. Zatrzymane w Koroszczynie zegarki na pierwszy rzut oka nie wyglądały na podróbki - zaznaczył rzecznik.



Gdyby podróby trafiły do Belgii, mogłyby udawać markowe zegarki po 100 tys. zł każdy

Fot. IAS Lublin

Wyjaśnił, iż dopiero porównanie szczegółów z cechami oryginalnych produktów pozwoliło ustalić, że jedynie imitują one towary luksusowe.

- O tym, że są podrobione świadczy m.in.: niedoskonała precyzja wyrobu odbiegająca od towarów oryginalnych, brak dbałości o szczegóły, niewłaściwe oznaczenia, w tym błędy w oznaczeniach i kodach, a także niska jakość użytych materiałów - wyliczył Michał Deruś.

Poinformował, że cena jednego oryginalnego zegarka firmy, której nazwa widnieje na zatrzymanych w Koroszczynie podróbkach, może wynosić nawet ponad 100 tys.

złotych. Gdyby towar trafił do sprzedaży jako oryginalny, wtedy kupujący padliby ofiarą oszustwa.

Podkreślił, iż nieoryginalne okazały się też obudowy na telefony - mimo sygnowania ich firmowym logo. Podejrzenia funkcjonariuszy wzbudziło niedbałe wykonanie akcesoriów.

Oddział Celny skontaktował się z kancelariami prawnymi reprezentującymi właścicieli praw do znaków towarowych. Potwierdziły one, że zarówno zegarki, jak i obudowy nie są oryginalne, a znaki firmowe umieszczono na nich z naruszeniem praw własności przemysłowej. W konsekwencji kancelarie

złożyły na rzecz pokrzywdzonych wnioski o ściganie i ukaranie sprawców.

Rzecznik IAS stwierdził, że za wprowadzenie do obrotu towarów naruszających prawa własności przemysłowej grozi kara grzywny, ograniczenia wolności lub nawet pozbawienia wolności do lat 2.

- Zatrzymując towary, które naruszają prawa własności przemysłowej, Krajowa Administracja Skarbowa wspiera uczciwych przedsiębiorców, dba o prawa twórców i chroni konsumentów - podkreślił Michał Deruś.

(Pim)

Zwłoki małżeństwa w piwnicy. „Znaleziono beczki z zawartością cieczy”

- Prawdopodobnie doszło tam do zatrucia dwutlenkiem węgla powstałym w wyniku fermentacji alkoholowej - informuje policja.

W piwnicy budynku gospodarczego przy ulicy Piłsudskiego w Łęcznej znaleziono zwłoki 65-letniej kobiety i 69-letniego mężczyzny.

Nieprzytomne małżeństwo odnalazł członek rodziny i to on w piątek 27 sierpnia przed godziną 20 zawiadomił służby. W akcji wzięło udział m.in. 15 strażaków.

- Prawdopodobnie doszło tam do zatrucia dwutlenkiem węgla powstałym w wyniku fermentacji alkoholowej. Na miejscu znaleziono beczki z zawartością cieczy, której próbki zostały pobrane do badań - powiedziała Polskiej Agencji Prasowej aspirant sztabowy Magdalena Krasna z łęczyńskiej policji.

Prokuratura prowadzi śledztwo w kierunku nieumyślnego spowodowania śmierci. W ubiegły piątek odbędzie się sekcja zwłok, ale do momentu dodania tego wydania do druku wstępne wyniki sekcji nie były znane.

Joanna Niecko, kk

Wola Mysłowska: Powalone drzewo na kilka godzin zablokowało drogę

Strażacy z OSP Wola Mysłowska zostali wezwani do interwencji na odcinku Wola Mysłowska - Ciechomina. Przez kilka godzin droga była zablokowana.

Zdarzenie miało miejsce w środę, 28 sierpnia. Drzewo, które leżało na jezdni zламаło się prawdopodobnie z powodu sil-

nego wiatru. Jak poinformowali strażacy, zgłoszenie o powalonym drzewie dotarło do OSP po godz. 10:00.

Kiedy drzewo upadło na jezdnię, może to stworzyć poważne problemy dla bezpieczeństwa ruchu. Strażacy usunęli powalone drzewo i odblokowali ruch drogowy.

Ewa Jaszczyk



Fot. OSP WOLA MYSŁOWSKA

Azoty: Fiasko negocjacji ze związkowcami. Zarząd firmy wytacza nowe działa

Związkowcy puławskich Azotów sprzeciwili się zawieszeniu układu zbiorowego, gwarantującego pracownikom przywileje. Mają własne pomysły na oszczędności w firmie. Zarząd Grupy Azoty Puławy idzie więc dalej: podjął decyzję o rozpoczęciu procedury wypowiedzenia tego układu.

Trwa kolejny etap kosztowej restrukturyzacji, jaką Grupa Azoty S.A. prowadzi od kilku miesięcy. Wszystko przez wzgląd na trudną sytuację finansową koncernu, która trwa od drugiej połowy 2022 roku.

Porozumienie w trzech spółkach

W grupie Azoty, poza Puławami, udało się wynegocjować porozumienia, w związku z czym na 27 miesięcy zawieszone zostały nagrody motywacyjno-kwartalne, nagrody roczne i inne dodatki, a Fundusz Socjalny zmniejszony został do poziomu ustawowego. Wszystkie te działania, według władz spółki, mają ustabilizować i poprawić płynność finansową, a w przyszłości umożliwić powrót do rozmów z Organizacjami Związkowymi. Zmiana decyzji o zawieszeniu przywilejów zależy wyłącznie od spełnienia wskaźników finansowych.

W Puławach rozmowy ze związkowcami trwały nieco dłużej, ale negocjacje nie pomogły i zakończyły się fiaskiem.

Adam Leszkiewicz,
Prezes Zarządu Grupy Azoty S.A.

- Podpisanie porozumień w trzech spółkach Grupy potwierdza duże zrozumienie dla sytuacji finansowej, w jakiej znalazła się cała Grupa w 2023 roku. Dla wszystkich stron dialogu od początku ważne było to, by proponowane działania oszczędnościowe w równym stopniu dotyczyły członków zarządu, managerów i pracowników poszczególnych spółek. To cel, który osiągnęliśmy w ramach podpisanych porozumień. Na ten moment nie zostało osiągnięte wspólne stanowisko z Organizacjami Związkowymi w Grupie Azoty Puławy, w związku z czym w przypadku braku wypracowania porozumienia w najbliższych dniach, Zarząd Grupy Azoty Puławy będzie zmuszony do podjęcia trudnej decyzji o rozpoczęciu

procedury wypowiedzenia ZUZP. (...) Nie możemy dopuścić do sytuacji, w której zawieszenie postanowień ZUZP dotyczyłoby jedynie tych Zakładów, w których Organizacje Związkowe wyrażały się pełnym zrozumieniem dla sytuacji finansowej, w jakiej obecny Zarząd zastał Grupę w marcu br. (...) Zarząd Grupy ma jednoznaczną determinację, by ograniczać do minimum zbędne koszty. (...) Przed nami szereg działań i decyzji, które mają pozwolić na powrót Grupy Azoty na drogę stabilnego rozwoju, a docelowo przywrócić również miano atrakcyjnego pracodawcy. Pracownicy bowiem ciągle są i będą najważniejszą wartością Grupy i razem przetrwamy ten najtrudniejszy czas transformacji.

Związkowcy z Puław:
- Rozumiemy bardzo trudną sytuację, ale pomimo to zgadzamy się na zawieszenie niektórych zapisów ZUZP i proponujemy działania oszczędnościowe przynoszące konkretne kwoty, w naszej ocenie wyższe niż wynikające z propozycji zarządu.

W Puławach się nie dogadali

W czwartek, 29 sierpnia Zarząd Grupa Azoty Puławy przekazał działającym w firmie związkom zawodowym oświad-

czenie dotyczące zamiaru wypowiedzenia Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy. Jest to decyzja zgodna z rekomendacją zarządu Grupy Azoty S.A. Układ zbiorowy rozwiązany zostanie po upływie trzymie-

sięczonego wypowiedzenia, które Grupa Azoty Puławy może złożyć po negocjacjach ze związkami, o ile te organizacje w ciągu siedmiu dni od otrzymania powiadomienia o zamiarze wypowiedzenia nie zgłoszą co do niego zastrzeżeń.

- Podczas ostatnich dwóch miesięcy staraliśmy się wypracować wspólne stanowisko w zakresie ZUZP z Organizacjami Związkowymi. Mamy na uwadze, że porozumienia takie zostały podpisane w Tarnowie, Policach i Kędzierzynie-Koźlu, gdzie Organizacje Związkowe wykazały się pełnym zrozumieniem co do sytuacji finansowej, w której obecny zarząd Grupy Azoty zastał spółkę. We wszystkich działaniach i podejmowanych decyzjach, łącznie z negocjacjami dotyczącymi ZUZP, musimy brać pod uwagę harmonogram realizowany w ramach rozmów z bankami. Naszym priorytetem jest osiągnięcie długoterminowego porozumienia z instytucjami finansowymi i stabilizacja sytuacji finansowej. Do realizacji tego celu, oprócz działań biznesowych, niezbędna jest optymalizacja kosztów, w tym z obszaru wynagrodzeń w ramach Grupy Kapitałowej – mówi wiceprezes Zarządu Grupy Azoty S.A., prezes Zarządu Grupy Azoty Puławy, Hubert Kamola.

Jak podają władze spółki, cięcia kosztów objęły w pierwszej kolejności zarząd oraz kadrę managerską. Zminimalizowano liczbę komórek organizacyjnych, liczbę stanowisk dyrektorskich i zmniejszono koszty wynagrodzeń na stanowiskach menadżerskich. Ale na tym nie koniec, bo zredukowana została również liczba członków organów nad-

zorczych i zarządczych w spółkach Grupy, co już przynosi konkretne efekty finansowe.

Puławscy związkowcy przedstawili swoje pomysły

W piśmie z 26 sierpnia skierowanym do Zarządu Zakładów Azotowych „Puławy” związkowcy z Puław (przedstawiciele Solidarności, OPZZ i ZZPRC) zaproponowali własne warunki porozumienia i pomysły na zwiększenie oszczędności.

Porozumienia w sprawie zawieszenia wybranych kosztochłonnych postanowień ZUZP zostały podpisane we wtorek, 27 sierpnia w Grupie Azoty S.A., Grupie Azoty Police oraz Grupie Azoty Kędzierzyn.

Zgadzają się na wprowadzenie od 1 stycznia 2025 r. do 30 września 2027 r. zawieszenia części zapisów ZUZP. Domagają się jednak zawieszenia od 1 września br. opłaty za logo, którą Grupa Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” S.A. wnosi do Grupy Azoty S.A.

Ale to nie wszystko.

- Ze skutkiem natychmiastowym wstrzymane zostaje zatrudnianie pracowników na tzw. „kontrakty menadżerskie”, tj. z pominięciem tabeli płac - piszą związkowcy, dodając jednocześnie, że wszystkie obecnie obowiązujące tego typu umowy powinny zostać rozwiązane do końca września br. Postulują też o natychmiastowe wstrzymanie

wszelkich ruchów kadrowo-płacowych, które miały na celu przyznawanie „cichych” podwyżek polegających m.in. na zmianie nazwy stanowiska.

A w ostatnim punkcie zwrócili uwagę na działania deprecjonujące działaczy związkowych, a zwłaszcza próby ich „niewolenia” i wywierania nacisku przez szykanowanie członków ich rodzin. Jak donosi portal money.pl, prawie wszyscy członkowie rodzin związkowców stracili swoje stanowiska w nowym schemacie organizacyjnym firmy.

- Wszystkie tego typu patologiczne działania zostają natychmiast wstrzymane, a ich skutki naprawione - kończą swoje pismo przedstawiciele związkowców.

Chcą wydzielenia zakładu z Grupy

Na tym jednak nie koniec. Money.pl dowiedział się, że puławscy związkowcy domagają się wydzielenia ich zakładu z koncernu. Sławomir Węgra, przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Ruchu Ciągłego, w rozmowie z dziennikarką portalu powiedział, że zdaniem związkowców „konsolidacja Grupy Azoty była błędem”, a „wszystkie przedsiębiorstwa z Grupy Azoty „toną” w zastraszającym tempie”. Węgra dodał też, że sprawa zawieszenia części postanowień ZUZP jest tematem zastępczym i ma na celu „wyciszenia głosu załogi Puław, która nie widzi dalszego sensu funkcjonowania puławskich zakładów pod zarządem Grupy Azoty Tarnów i Grupy Azoty Police”.

Agnieszka Gołębiowska

Chciała sprzedać książkę do religii, straciła 6,5 tys.zł

POWIAT OPOLSKI:
Jedna z mieszkańek powiatu została oszukana podczas sprzedaży książki do religii. Straciła kilka tysięcy złotych.

O zdarzeniu 41-latka poinformowała policjantów w czwartek, 29 sierpnia.

- Kobieta chciała sprzedać książki do religii. Ogłoszenie zamieściła na jednym z portali społecznościowych. Bardzo szybko skontaktowała się z nią osoba zainteresowana ich kupnem. Twierdziła, że przesyłka może zostać wysłana przez firmę kurierską, gdzie kurier odbierze paczkę, wszystko odbędzie się szybko i sprawnie - relacjonuje starszy aspirant Ka-

tarzyna Bigos z KPP w Opolu Lubelskim.

Na prośbę rzekomej kupującej 41-latka z powiatu opolskiego podała swój numer konta bankowego, na który miała wpłynąć wpłata. W odpowiedzi otrzymała link, który niestety kliknęła, po czym została przekierowana na stronę niemal identyczną z tą, z której korzystała, logując się do swojej bankowości elek-

tronicznej. Wprowadziła tam niezbędne do logowania dane, a gdy proces logowania się nie powiódł, dostała wiadomość, że skontaktuje się z nią pracownik banku. I rzeczywiście zadzwonił konsultant, który chciał potwierdzić numer rachunku, by umożliwić realizację przelewu od rzekomej kupującej. Kiedy 41-latka podała konsultantowi dwa kody BLIK, ten się rozłączył.

- Gdy ponownie 41-latka podjęła próbę kontaktu z konsultantem, telefon odebrała inna osoba i poinformowała, że to pomyłka. Mieszkanka powiatu opolskiego zadzwoniła do swojego banku, gdzie dowiedziała się, że została oszukana. Złożyła reklamację i próbowała zablokować wszystkie transakcje. Niestety okazało się, że kilka już zrealizowano - dodaje starszy aspi-

rant Katarzyna Bigos.

Tym sposobem oszuści uszczuplili konto mieszkanki powiatu opolskiego o prawie 6,5 tys.zł.

Razem z policjantami po raz kolejny apelujemy o zachowanie ostrożności podczas zakupów, ale i sprzedaży w sieci.

Agnieszka Gołębiowska

Złoty medalista z Lubartowa.

Triumfy Krzysztofa Górskiego na mistrzostwach sportowców po transplantacji

- Jadąc do Lizbony miałem marzenie, żeby we wszystkich swoich konkurencjach zdobyć złote medale - mówi Krzysztof Górski z Lubartowa. Marzenie spełnił.

Krzysztof Górski, mieszkaniec Lubartowa, reprezentuje kraj na zawodach sportowych. Nie byłoby w tym nic dziwnego, mamy wielu takich zawodników. Sportowców, którzy walczą na stadionie wraz z panem Krzysztofem wyróżnia jednak fakt, że przeszli operację i mają przeszczepione organy.



Przemarsz polskiej reprezentacji. Po prawej widoczny Krzysztof Górski jako chorąży



Krzysztof Górski w Lizbonie z flagą na 480-lecie Lubartowa i maskotką propagującą Mistrzostwa Świata sportowców po transplantacji, które odbędą się w Dreźnie w 2025 r.

Medalista w Perth

O Krzysztofie Górskim pisaliśmy we „Wspólnocie” już nie raz. To starszy, szczupły mężczyzna, szef agencji ochrony. W 2009 r. przeszedł przeszczep wątroby. Przeszczepu dokonał zespół transplantologów dr. Marka Pacholczyka pod kierunkiem prof. Andrzeja Chmury. W czasie pobytu w szpitalu pacjent zainteresował się gabiłotą, w której wyeksponowane były sukcesy sportowców po transplantacji. W czasie rehabilitacji odwiedził siedzibę Polskiego Stowarzyszenia Sportu Po Transplantacji w Iwoniczu Zdroju i po wizycie tam zaczął trenować. Na samych treningach się nie skończyło, zaczęły się też starty w zawodach. Najpierw startował jako pływak, m.in. w RPA na mistrzostwach sportowców po transplantacji. Po kontuzji kolana nie mógł już pływać, zajął się innymi dyscyplinami. Wybrał lekkoatletykę. Startował w wielu zawodach, rok temu zdobył pięć złotych medali na igrzyskach w Perth w Australii.

Bieg po Nowe Życie

Po powrocie z olimpiady nie spoczął na laurach. We wrześniu uczestniczył w Biegu po Nowe Życie.

- Bieg organizuje Polskie Stowarzyszenie Sportu po Transplantologii. Uczestniczy w nim wielu aktorów, celebrytów. Na biegu we wrześniu był aktor Rafał Zawierucha, Katarzyna Pakosińska, Szymon Wydra, Piotr Kupicha z zespołem Feel. Ze sportowców był np. Przemysław Saleta, pomysłodawca biegu. Były sztafety czteroosobowe,

w sumie 400 zawodników. Bieg ma na celu propagowanie transplantologii. Mottem są słowa Jana Pawła II: „Nie zabieraj swoich narządów do nieba, potrzebne są na ziemi” - mówi Krzysztof Górski.

Kolejny start to XIX Ogólnopolskie Mistrzostwa Osób Po Transplantacji i Dializowanych. Odbły się w Lublinie, patronat nad zawodami objął UMCS z okazji 80-lecia uczelni.

- Z ramienia UMCS uczestniczył w nich prorektor Zbigniew Pastuszek, który jest po transplantacji - mówi Krzysztof Górski.

- Odbły się też konferencja naukowa z udziałem prof. Andrzeja Chmury, transplantologa i naszego menadżera, prof. Piotra Gawędy z Uniwersytetu Medycznego - mówi Krzysztof Górski.

Na mistrzostwach zdobył 4 złote medale: w rzucie oszczepem, rzucie dyskiem, pchnięciu kulą i rzucie piłeczką oraz dwa srebrne - w darcie i tenisie stołowym.

Tak i w tym zadekretował o tym, że zawodnik z Lubartowa zakwalifikował się na Europejskie Mistrzostwa

Sportu Osób po Transplantacji w Lizbonie. Odbły się one w lipcu.

- Nasza reprezentacja liczyła 25 zawodników plus 6 osób towarzyszących. Wśród nich byli prof. Adam Chmura i mgr Krystyna Murdzek, prezes naszego stowarzyszenia

i czynna zawodniczka - mówi Krzysztof Górski. Otwarcie mistrzostw w Lizbonie odbyło się 20 lipca.

- Lizbona jest przepięknym miastem, bardzo zróżnicowanym terenowo. Są wzniesienia, pagórki, doliny. Jest dużo zabytków. Najślawniejszy jest zamek św. Jerzego. Jest ciekaw kolej tramwajowa, tramwaj bez szyb. Ludzie są bardzo mili, to Południowcy, im się nie spieszy - mówi Krzysztof Górski.

W ceremonii otwarcia igrzysk uczestniczyło 46 reprezentacji.

- Był przemarsz, każda reprezentacja miała chorążego. W naszej reprezentacji byłem to ja wraz z koleżanką Ewą Zółtowską. W czasie przemarszu grała orkiestra - opowiada pan Krzysztof.

opowiada pan Krzysztof.



Krzysztof Górski, lubartowski
złoty medalista z Lizbony
z kompletem trofeów

- Jadąc do Lizbony miałem marzenie, żeby powtórzyć swój wynik z Perth - dodaje. Okazja nadeszła 21 lipca.

Pierwszy medal

- Pierwszą konkurencją był rzut do tarczy - dart. Byliśmy podzieleni na grupy wiekowe. W mojej grupie było 6 osób, w tym 2 Polaków. Rzuca się do tarczy z odległości 2,37 m. Środek tarczy jest na wysokości 1,73 m. Byli wyselekcjonowali sędziowie. Wygrałem z kolegą 2:1 i tak zdobyłem pierwszy złoty medal - mówi Krzysztof Górski. Wtorek i środa były dla niego dniami wolnymi, skorzystał z nich, żeby pójść na plażę i popływać w Atlantyku.

- Plaże nad oceanem są przygotowane dla turystów, jest mnóstwo hoteli. Są cudowne fale, prąd w kierunku oceanu jest bardzo silny i znosi - mówi pan Krzysztof.

Czwartek był dniem treningów, zawodnik z Lubartowa przygotowywał się do startów w dyscyplinach lekkoatletycznych w piątek i sobotę. Zawodnik znalazł też czas na odwiedzin w miejscu objawień Matki Boskiej w Fatimie.

Spełnione marzenie

W piątek Krzysztof Górski zmierzył się w walce o złoty medal w rzucie piłeczką z zawodnikiem z Niemiec.

- Pokonałem go o 23 cm. Rzucałem na odległość 35,23 m. Ma się trzy rzuty, piłeczka waży 165 g. Zdobylem złoty medal - mówi zawodnik z Lubartowa. Kolejne

złoto zdobył w rzucie dyskiem.

- Rzuca się dyskiem o wadze 1 kg, rzuciłem na odległość 23,64 m. W mojej konkurencji występowało trzech zawodników. W sobotę był rzut oszczepem. Miałem najlepszy wynik - 24,98 m. To dało mi I miejsce i złoty medal - relacjonuje Krzysztof Górski. Kolejna konkurencja to pchnięcie kulą. Tutaj Lubartowianin rywalizował z zawodnikami z Austrii, Niemiec, Czech, Słowacji. Jego wynik to 9,87 m i kolejny złoty medal!

- Spełniłem swoje marzenie, we wszystkich konkurencjach zdobyłem złote medale. Nasza prezes Krystyna Murdzek w swoich konkurencjach zdobyła 5 złotych medali. W sumie nasza reprezentacja zdobyła 84 medale w tym 41 złotych, 26 srebrnych i 17 brązowych. W klasyfikacji ogólnej zajęliśmy V miejsce. Wszyscy zdobyli medale. W zawodach wspierała mnie moja żona Zofia. Zakończenie mistrzostw odbyło się w przepięknym ogrodzie botanicznym, było podsumowanie zawodów, wręczenie pucharów i wyróżnień. Krystyna Murdzek, Jurek Kiedrowicz z naszej reprezentacji i ja otrzymaliśmy złote medale za całokształt. To było bardzo sympatyczne, że doceniono nasze zasługi - mówi Krzysztof Górski.

Kolejne igrzyska już za rok. W 2025 r. w Dreźnie odbędą się Mistrzostwa Świata sportowców po transplantacji. Zapewne tam też zobaczymy zawodnika z Lubartowa.

Marcin Kusyk
REG

Witamy na świecie!



Bartłomiej Sochaczewski,
Lubartów
ur. 26 sierpnia, g. 11:39, 2870 g, 50 cm
Rodzice: Anita i Sylwester
Rodzeństwo: Filip (15 lat), Robert (1,8 r.)



Stas Wojtal na zdjęciu z tatą,
Rudka Starościńska,
pow. lubartowski
ur. 25 sierpnia, g. 18, 3240 g, 54 cm
Rodzice: Natalia i Mateusz (zdj.)



Jowitka Garwolińska,
Nasutów, gm. Niemce
ur. 26 sierpnia, g. 12:30, 3070 g, 51 cm
Rodzice: Anna i Grzegorz
Siostra: Laura (7 lat)



Mikołaj Adrian,
Jabłoń, powiat parczewski
ur. 30 sierpnia, g. 10:37, 4030 g, 57 cm
Rodzice: Magdalena i Jarosław
Rodzeństwo: Nikodem (5 lat), Nikola (4 lata)



Klara z tatą, Lublin
ur. 27 sierpnia, g. 11:34, 2,40 kg, 48 cm
Rodzice: Ewelina i Karol (zdj.)



Jagna Dudzińska,
Biała Podlaska
ur. 26 sierpnia, g. 18:33, 3910 g, 57 cm
Rodzice: Małgorzata i Bartłomiej
Rodzeństwo: Tymon (9 lat), Leon (12 lat)



Alicja Antoszak,
Brzeziny, gm. Lubartów
ur. 31 sierpnia, g. 02:07, 3180 g, 54 cm
Rodzice: Paulina i Michał
Brat: Jakub (2 lata)



Antonina Maria Grzesiuk,
Kaniwola, pow. łęczyński
ur. 28 sierpnia, g. 9:02, 3470 g, 57 cm
Rodzice: Iwona i Sebastian
Rodzeństwo: Łukasz (8 l.), Błażej (4 l.)

Dyrektor ma piękną żonę

Dyrektor Akademii Piłkarskiej Podlasie Biała Podlaska powiedział sakramentalne „tak”.

Bogusz Suchecki wziął za żonę swoją ukochaną Weronikę. On z Puszczy Mariańskiej, a ona z Sochaczewa. Gdzie się poznali? Oczywiście, na białskiej uczelni sportowej. Byli parą od 2016 roku, czyli od ośmiu lat.

Narzeczeństwem byli od września 2022 roku. Bogusz postanowił oświadczyć się podczas pobytu w Turcji. Wszystko działo się na szczycie góry, na wysokości 2350 m n.p.m.

28-latek oprócz pracy w Podlasiu jest pracownikiem Akademii Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie Filia w Białej Podlaskiej. Obecni zakochani przebywają na Fuerteventurze, czyli wyspie na Oceanie Atlantyckim.

Bądźcie zdrowi. Kochajcie się!

mp



Weronika i Bogusz pochodzą z różnych regionów. Poznali się na białskiej uczelni sportowej



Obecni zakochani przebywają na Fuerteventurze, czyli wyspie na Oceanie Atlantyckim

POCHWAŁ SIĘ SWOIM PUPILEM

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak



Rubin, właściciel:
Paweł Szczepaniuk,
Radzyń Podlaski



Luna, właściciel:
Paweł Kuta,
Żyrzyn



Laila, Alex i Carmen,
właściciel: Monika Kołodziej,
Opole Lubelskie



Nela, właściciel:
Daniel Okoń,
Kowala Pierwsza



Pysio, właściciel:
Agnieszka Filipiuk,
Biała Podlaska



Gustaw, właściciel:
Agata Karczmarczyk,
Wąwolnica



Bella, właściciel:
Andżelika Lisek,
Zofiówka



Fliper, właściciel:
Anna Ostrowczak,
Radzyń Podlaski



Kapsel, właściciel:
Agnieszka Hawryluk,
Biała Podlaska



Margo,
właściciel: Sandra
Wierzejska



Cleo i Fafik,
właściciel: Małgorzata
Kurowska, Puławy



Snikers, właściciel:
Seweryn Pikuła,
Stawek gm. Cynców

Dlaczego łukowskiej starościnie na rynku w Lublinie obcięto głowę (cz. I)

Tragiczne dzieje pięknej kłamczuchy

W gruncie rzeczy wiemy o niej bardzo mało. Nie wiemy, kiedy dokładnie i gdzie się urodziła, ani jak miała na imię. Nie wiemy, czyją była córką, ani ilu miała mężów. Pewne jest tylko, że drugiej takiej pięknej awanturnicy, seksownej lawirantki, piekielnie inteligentnej intrygantki nie widziały ani Lublin, ani Łuków. A już tym bardziej Wólka Domaszewska, gdzie mieszkała ze swoim ostatnim mężem, starostą łukowskim, Kazimierzem Widlicą Domaszewskim.

Postać Aleksandry (a może Agnieszki albo Jadwigi...) Domaszewskiej, z domu Machówny, zwanej Doboszówną, primo voto Zatorskiej, secundo voto Rupniewskiej, być może w międzyczasie przez chwilę Kollatti, od lat fascynuje historyków, publicystów historycznych, dziennikarzy. Choć chyba najlepiej by było, gdyby jej dzieje opowiedzieli fachowcy z Hollywood (naszych rodzimych mistrzów od kina historycznego błagam: nie ruszajcie, zepsujecie...). Piękna bohaterka z ludu przełamująca społeczne bariery, trochę romantyki, sporo erotyki, polityka, szalona kariera, Kolbuszowa na Podkarpaciu, Warszawa, Wiedeń, Paryż, Wólka Domaszewska, elektryzujący opinię publiczną proces z przekupionymi świadkami, piękna głowa tocząca się po lubelskim rynku... Byłoby na co się gapić.

Sądowe akta i dwa wiersze

Przeżeni na skonstruowanie fabuły i poprzątkowanie okrucieństw wiedzy wyobraźnią naprawdę jest mnóstwo. Jedyne konkrety to notatki z procesu przed lubelskim trybunałem w 1681 roku, opublikowane w 1. poszycie 1. tomu „Pamiętnika Sandomierskiego” w 1829 roku. Spisane przez bezpośredniego świadka wydania wyroku, typowym dla ówczesnych, pozorujących uczoność licznymi makaronizmami sekretarzy językiem. Są jeszcze dwa wiersze, jeden łaciński Wespazjana Kochowskiego, drugi Jana Gawińskiego (jego mniej znanego barokowego kolegi wyróżniając się tym, że za pióro

chwycił tylko, pisząc wierszowane epitafia...). Zdaniem uczonych utwor Gawińskiego „Mowa ostatnia umierającej przez miecz Jadwigi z Kolbuszowa, w Lublinie dekretem trybunalskim Anno Domini 1681 pokonanej” oparty jest o naoczną relację Kochowskiego, który miał być świadkiem egzekucji. Wszystko, co napisano potem, to już zawieszono przeważnie gdzieś między historiografią a publicystyką interpretacyjną, domysły i własne kreacje kolejnych autorów. Bo ta historia rzeczywiście jest nadzwyczajna.

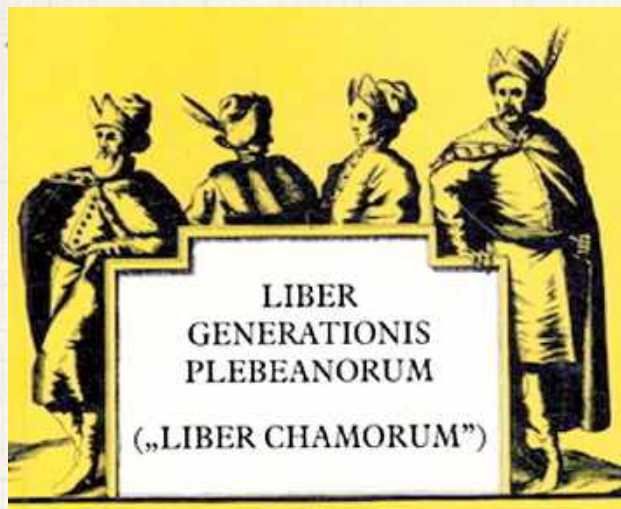
Urodzona nad Nilem

Na świat bohaterka skandalu przyszła w 1648 roku w Kolbuszowej niedaleko Rzeszowa. Wówczas była to wieś położona nad rzeką Trześń, dzisiaj jest to miasteczko mające około 10 tysięcy mieszkańców. Mająca dwa metry szerokości rzeczka na skutek serii pomyłek językowych austriackich kancelistów zmieniła nazwę na... Nil.

Wszystko wskazuje, że bohaterka naszej opowieści urodziła się jako nieślubne dziecko miejscowej chłopki oraz dobosza z Dubna albo z dworu Lubomirskich. W źródłach pojawia się jako Agnieszka Machówna (to chyba od nazwiska matki) albo - z racji na profesję taty - Doboszówna. Nie można wykluczyć, że na chrzcie otrzymała imię Jadwiga. Dalej też za dużo nie wiemy. Być może matka pracowała na roli, a po jej śmierci dziewczynka znalazła się pod opieką dalszych krewnych, z których ktoś pracował na dworze Lubomirskich, gdzie zabierał ze sobą Agnieszkę. Akta sądowe piszą, że zajmowała się w dzieciństwie pasaniem gęsi i trzody, ale też gdzieś musiała napatrzyć się na inny świat pobudzający wyobraźnię i tęsknotę za innym życiem. Na salonach czuła się wprawdzie dość swobodnie, miała samorodny talent towarzyski, lecz nawet po latach czasem potrafiła spod koronek wyskoczyć prosta dziewczucha z Podkarpacia. Wydaje się, że dość szybko, w wieku 15-16 lat, została wydana za dworskiego kozaka Marcina Zatorskiego. Nie potrafiłmy powiedzieć o nim zbyt wiele,



Nie znamy żadnego portretu Agnieszki, nie ulega jednak żadnej wątpliwości, że była nadzwyczajną piękną potrafiącą określić sobie wokół paluszka możliwych tego świata. Jedną z pierwszych osób, które uległy jej czarowi, była księżna Helena Tekla Lubomirska, pani zamku w Wiśniczu. Dała zdolnej dziewczynie podstawy wykształcenia i wydała ją całkiem nieźle za męża. Nieślubna córka dobosza potrafiła doskonale wykorzystać ten uśmiech losu



„Księga chamów” była swoistym katalogiem osób, które bezpodstawnie podawały się za szlachciców. Wśród nich znalazły się też osoby z Ziemi Łukowskiej i Podlasia. Próba przekroczenia społecznej granicy była poważnym przestępstwem

wydaje się jednak, że nie była to najgorsza opcja dla nieślubnego dziecka dobosza i chłopki.

W normalnych warunkach ta historia nie miałaby w sobie nic nadzwyczajnego. Ot, ktoś może

by zapamiętał, że dziewczynisko było śliczne, szast-prast urodziło się kilkoro dzieciaków... Ale trafiło na osobkę nieprzeciętną. cdn.

Zbigniew Smółko

Na marginesie - łukowska Księga Chamów

Kwestia podejmowanych prób nielegalnego dostania się w szeregi stanu szlacheckiego spędzała sen z powiek i budziła żywe emocje współczesnych. Wielką popularnością cieszyła się „Liber generationis plebeianorum”, czyli „Księga rodów plebejskich” popularnie zwana „Liber chamorum”. Owoż nieco przed 1626 rokiem siadł sobie pewien, chyba mocno zgorzkniały jegomość, Walerian Nekanda - Trepka i na 800 stronach, poświęcając temu mnóstwo czasu i wysiłku, rozpiął imię po imieniu, nazwisko po nazwisku, nie szczędząc szczegółów, okoliczności i jadowitych komentarzy, wszystkich tych, których szlachetne urodzenie mogło być, jego zdaniem, kwestionowane. Specjalnie się przy tym nie trudził podawaniem dowodów. Ot, losowo otwieram: Szymborskim zwał się też Walenty Podpisek, co pisał w ziemstwie lubelskim pod trybunał anno 1631. Rozumiem, że plebeus, bo i kompleksyja, i zwyczajnie niepodobne do ślacheccia. Niejakiego Śmigleckiego zdradziło, że zalecając się do jednej panny, był bardzo uprzejmy, kiedy mówił do niej, ale już do sługi, fatalnie mazurząc, odzywał się w te słowa: „Matyjasku, skurwysynu, nie wyciosałeś mi połek”.

Najlepiej pan Walerian zorientowany był w sprawach Małopolskich, acz znaleźć można w „Liber chamorum” i kilka historyjek z Ziemi Łukowskiej. Owoż:

- Kabański zowie się Stanisław, a belo mu Mikołaj, drudzy piszą go Jakub, chłopski syn. Służył u ślachte, potem kilka lat u Krasuskiego Pawła u Proszowie {w Jazdowicach}1, o którym niżej pod K, circa 1622. Powiedział, że jest od Łukowa...

- Niedźwiecki zwał się chłopski syn. Służył za służkę u ślachte. Zarwał bel tego pana, ujechał do konfederatów anno 1614, tam spieniężał się. Potem w łukowskim powiecie bawił się arendami, ślachecciankę pojął. (...) W łukowskim przecie bawid się i anno 1630

- Paprocki zwał się też Jan, ze Lwowa miejski synek. Ten służył u pana Daniela Iżyckiego w Woli Domaszowskiej od Lublina pod Łukowem circa 1636. Po tym circa 1638 bel przy ks. Pietrze Gębickim, co kanclerzem go bel król udzielał anno 1638...

- Wysokińską Elżbietę, chłopównę, pojął Żórawski, też chłop, (...) o którym pod Ż opisane. Jako były obaj z mężem, jak chłopcy, pozwał pąn Matyjasz Ługowski do Łukowa na grodzkie roki, wyszło ex appellatione na trybunał lubelski.

Sama zainteresowana głosiła, że była Aleksandrą, córką Marcina Zborowskiego, krewniaka słynnego polityka i awanturnika Samuela Zborowskiego ściętego w 1584 na rynku w Krakowie. Wtedy był to ród już nieco podupadły, acz nazwisko dalej miało swoje znaczenie. Wedle swojej opowieści miała zostać jako sierota oddana przez zawistnych krewnych na wychowanie wiejskiej mamce. Rzecz była dość wiarygodna, poza tym, wobec niemal zupełnego wymarcia rodu, nie bardzo miał ją kto zdementować.

Z „żydowskich” opowieści profesora Michała Strzemskiego (cz. I)

Jak filozofowano w przedwojennych Puławach



Z lewej, w górnej części zdjęcia, puławska synagoga. Zbudowano ją ok. 1886 roku przy ulicy Zwycięstwa. W tym miejscu dom modlitwy istniał także wcześniej. Została zburzona w czasie II wojny światowej - najpierw uszkodziła ją bombardowanie we wrześniu 1939 r., a potem, po wywiezieniu i wymordowaniu mieszkańców w Sobiborze, rozebrana. Zdjęcie z portalu fotopolska.eu, znalezione na portalu aukcyjnym

Opisując Żydów z Puław i okolic, profesor Strzemski nie miał ambicji zestawienia syntezy ich dziejów albo metodycznego opisu obyczajów. Jego ambicją było utrwalenie obrazów żywych ludzi i ocalenie od zapomnienia ich całkiem czasem oryginalnych myśli.

Profesor Michał Strzemski (1910-1992) był wybitnym uczonym, jednym z największych w Polsce ekspertów gleboznawstwa, przez większość swojej akademickiej kariery związanym z puławskim Instytutem Naukowym Gospodarstwa Wiejskiego i jego następcami. Oprócz wielkiego dorobku zawodowego i dydaktycznego zasłynął również jako znawca, kronikarz i promotor historii Puław i okolic, autor znacznej liczby artykułów i książek, w których opisywał dzieje miejscowości i jej mieszkańców, w dużej części bazując na wspomnieniach rodzinnych, kolegów z pracy i autopsji. Był pierwszym prezesem Towarzystwa Przyjaciół Puław. Pisaliśmy o tym m.in. w numerze 49 z roku 2023 („Puławski człowiek renesansu” - zachęcamy do skorzystania z internetowego archiwum).

Światły umysł ponad podziałami

Obiektem szczególnego zainteresowania profesora była całkiem liczna (w 1939 roku stanowiąca znacznie ponad połowę mieszkańców) społeczność puławskich Żydów. Jako bystry

obserwator, człowiek niesłuchanie otwarty, pozbawiony jakichkolwiek uprzedzeń narodowościowych czy religijnych, chętnie wchodził w interakcję ze starozakonnymi sąsiadami. Wśród znajomych miał zarówno, niespecjalnie odróżniających się od Polaków kulturowo i społecznie, puławskich lekarzy z dr. Beniaminem Honigsfeldem na czele, jak i niezamożnych, żyjących wedle tradycyjnych zasad prawa mojżeszowego, nosiwodów, szewców czy sklepikarzy. Owocem tej pasji poznawczej były m.in. dwie książki „W okolicach synagogi” oraz „W blasku menory”. Okazał się w nich doskonałym, uważnym, życzliwym obserwatorem codzienności, któremu szeroka wiedza i łatwość kojarzenia pozwoliły zbudować fascynującą mozaikę świata, który na jego oczach przestał istnieć.

Opowieść o żywych ludziach

W historiach i historyjkach przekazanych przez Strzemskiego nie ma zbyt wiele ujęcia właściwego dziejopisarstwu czy etnograficznemu. Wydaje się, że profesor nigdy metodycznie nie zgłębiał zasad judaizmu ani też nie wgrzyzał się w subtelności teologiczne czy odróżnianie np. chasydów od Żydów tradycyjnych. Z wielką pasją za to wysłuchiwał poszczególnych opowieści, ludzkich spraw i towarzyszących im przemyśleń. Sam, będąc filozofem-amatorem, skrupulatnie notował żydowskie wyobrażenia i poglądy dotyczące spraw ogólnych. Efektem jest,

Wisła (z książki „W okolicach synagogi”)

Pisze M.R. urodzony w Puławach, zamieszkały po drugiej wojnie światowej w dalekim Izraelu: Woda to w rozmaitych religiach świata ma swoją ważną rolę. U nas była gorzka woda klątwy i jest woda oczyszczenia. U was jest woda chrztu. Ale ja wcale nie chcę pisać o wodach do obrzędów, do picia i do mycia. Ja chcę pisać o źródłach i rzekach.

Ja urodziłem się w 1896 roku w Puławach, a więc nad Wisłą. No niech Pan sobie wyobrazi, że ja jeszcze za caratu należałem do tych nielicznych Żydków, którzy uprawiali sporty wodne. Ja po pierwszej wojnie światowej opiekowałem się żydowskim klubem sportowym Hapoel.

Bardzo pokochałem Wisłę. A teraz to ja bardzo tęsknię do Wisły, ale tylko do Wisły. Moja rodzina mieszkała biednie. Dzielnica żydowska w Puławach była brzydka. Pamiętam, że park puławski był bardzo ładny, ale rzadko chodziłem do parku. Każdą wolną chwilę wykorzystywałem, żeby pójść nad Wisłę, poleżeć na piasku, powiosłować. A jeszcze pamiętam, jak jeździłem do dziadka, do Janowca, to dziadek prowadził mnie często do jakiegoś źródła, z którego wypływała taka czysta, dobra woda. I ja zawsze z takim uszanowaniem i biciem serca chodziłem do tego źródła, bo ono było dla mnie takie jakieś tajemnicze. A dziadek mówił nawet, że ono jest święte. Ja sobie zapamiętałem to źródło na całe życie, ale najważniejsza dla mnie zawsze była Wisła. W Izraelu mieszkam dobrze. Polubiłem tu domy i ulice. Brak mi tylko Wisły. Moje miasteczko jest daleko od Jordanu, ale to wszystko jedno, bo Jordan to nie Wisła. A ja pokochałem tylko tę jedną rzekę, Wisłę. Taki to ja już jestem nadwiślański człowiek. I nic nie można na to poradzić.

rozproszony na kilkaset opowieści, opis świadomości, wiedzy, tęsknot, wyobrażeń, czyli tego, co w większości publikacji pozostaje, powierzchownie tylko często zarysowanym, tłem dla opisów spraw znacznie łatwiej uchwytnych tradycyjnym metodami badania i opowiadania o historii. Stosunkowo łatwo bo-

wiem opisać np. funkcjonowanie kahału (czyli „żydowskiej parafii”), związku zawodowego, handlu na rynku czy np. policzenie emigrantów do Palestyny. Sztuką dotrzeć do tego, co opisywani ludzie mieli w sercach i głowach. A Strzemski taką próbę podjął.

cdn.

Zbigniew Smółko

Rajzery - z książki „W okolicach synagogi” (Raisen - w niemieckim i ijdysz - podróżować - przyp. ZS)

Na wszystkich liniach
W wagonach trzeciej klasy
Jadą, wiecznie jadą
.....
Czarną gromadą...
...kupczące Ahaswery
Jadą, jadą, jadą, jadą
(J.A. Gałuszka)

Gruszką, szewc-sadownik z okolic podradomskiego cyganowiska, uważał, że Żyd „jest jak pies i kot razem wzięte”. Przywiązuje się jednocześnie do ludzi i miejsca.

Ruchliwy, zamożny kupiec Cederbaum na pewno nie całkiem zgodziłby się z Gruszką pod tym względem. Twierdził bowiem, że Żyd to ma taką naturę, jak sam pies podwórzowy, co to nawet lubi swoje podwórko, ale musi sobie porajzować.

Zapytany kiedyś przed Honigsfelda (najlepszy puławski lekarz przed wojną - przyp. ZS), czy zdaje sobie sprawę z tego, że nadweręża sobie serce ciągłymi podróżami, orze, że te jego podróże mają swój głęboki, potrójny sens.

Po pierwsze - są one jego kupiecką potrzebą, bo jak on ma towar kupić, to wszystko, co on o tym towarze może przeczytać czy usłyszeć, to jest dla niego taki romans, co to sobie Melcia do poduszki czyta. On musi towar zobaczyć, pomacać i powąchać.

Po drugie - Honigsfeld to nie ma racji, że to jego rajzowanie szkodzi mu na zdrowie. Może to i wyczerpuje serce, ale dla serca najważniejsze są nerwy! A jak sobie on nie porajzuje, to się roni taki nerwowy, że wszyscy z domu uciekają. I jemu na serce to bardziej szkodzi, jak on za długo na miejscu siedzi, bo on wtedy czuje w sercu niepokój.

Po trzecie - jak on sobie nie porajzuje, to on wcale domu nie ceni. Jemu wtedy w domu jest źle. A jak on sobie porajzuje, to on z przyjemnością do domu wraca i jemu wtedy w domu jest dobrze.

Według Cederbauma każdy prawdziwy Żyd musi sobie często porajzować. Bo jest jak pies podwórzowy, co musi sobie porajzować, ale lubi zawsze wrócić na swoje podwórko.

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Piękny gol i... pierwsza porażka. Górnik Łęczna przegrał na Stadionie Śląskim

W 8. kolejce Betclia 1. Ligi Górnik zanotował pierwszą porażkę w sezonie 2024/2025. Zielono-czarni przegrali w sobotę na Stadionie Śląskim z Ruchem w meczu, w którym padło pięć bramek. Kolejnego gola do swojego dorobku dołożył za to lider klasyfikacji strzelców.

Notujący fantastyczny początek sezonu łączniarze jechali na Stadion Śląski po kolejne trzy punkty. Chorzowianie z kolei mierzyli w sobotę w pierwsze domowe zwycięstwo w bieżących rozgrywkach.

Gospodarze mogli szybko wyjść na prowadzenie, jednak po dośrodkowaniu z rzutu rożnego i zamieszanu pod bramką Górnika Mateusz Szwoch został w ostatniej chwili ubiegnięty przez obrońców łącznińskiego zespołu.



Pavol Stano,
trener Górnika Łęczna

Oczekiwaliśmy więcej po tym meczu

- Wychodziliśmy na mecz z założeniem, że chcemy się

jak najlepiej zaprezentować. W trakcie spotkania, do tej trzeciej bramki, było widać, że chcemy grać piłką. Uważam, że nie graliśmy złego meczu. Mieliliśmy swoje problemy przy stałych fragmentach gry, to nękało gospodarzy. Mogliśmy zdobyć jeszcze bramkę z tych sytuacji, które mieliśmy. Boli mnie druga stracona bramka. Trenujemy, by takich goli nie tracić. Wiadomo, że trzecia bramka została stracona w końcówce i ciężko było już wrócić. Były nadzieje po голу Damiana na to, że jeszcze powalczymy. Nie wystarczyło już czasu. Oczekiwaliśmy więcej po tym meczu. Uciekły nam punkty

Co się piłkarzom Ruchu nie udało we wspomnianej akcji, udało się kilka minut później. Ponownie po dośrodkowaniu z narożnika zakotłowało się pod bramką Adriana Kostrzewskiego, jednak tym razem Górnika Mateusz Szwoch został w ostatniej chwili ubiegnięty przez obrońców łącznińskiego zespołu.

Łączniarze próbowali się odgrzyźć, ale brakowało im precyzji.

Próby podejmowali Przemysław Banaszak i Paweł Żyra, jednak albo ich strzały mijały bramkę Ruchu, albo radził sobie z nimi Martin Turk.

Tak było do 43. minuty. Piłkę w odległości około 30. metrów od bramki chorzowian dostał Adam Deja. Kapitan Górnika huknął jak z armaty, trafiając

w samo okienko „Niebieskich”. Gol stadionu świata, zresztą strzelony na jednym z najbardziej imponujących stadionów w kraju!

W 65. minucie Ruch ponownie wyszedł na prowadzenie, a to za sprawą Denisa Ventury, który popisał się świetnym uderzeniem głową z pola karnego, po dośrodkowaniu z lewej strony od Szymona Karasińskiego.

O losach rywalizacji przesądził gol Bartłomieja Barańskiego z końcówki spotkania, który mocnym uderzeniem z niewielkiej odległości dał Ruchowi prowadzenie 3:1.

Na niewiele zdał się gol z doliczonego czasu gry niezawodnego Damiana Warchoła, który wykorzystał sytuację sam na sam z bramkarzem Ruchu po kapitalnym podaniu od Kamila Orlika. Dla Warchoła, który na boisko wszedł z ławki rezerwowych w drugiej połowie, był to już siódmy gol w tym sezonie, dzięki czemu jest on liderem klasyfikacji strzelców Betclia 1. Ligi.

Górnik Łęczna przegrał ostatecznie w sobotę na Stadionie Śląskim 2:3 z Ruchem Chorzów, notując pierwszą porażkę w sezonie.

Ruch Chorzów - Górnik Łęczna 3:2 (1:1)

Bramki: Szwoch 21', Ventura 65', Barański 86' - Deja 43', Warchoł 90'.

Ruch: Turk - Konczkowski (90' Kwiatkowski), Szymański, Sadlok, Karasiński (90' Borowski) - Mezghrani (61' Góra), Ventura, Szwoch, Novothny (71' Barański), Moneta (71' Nono) - Szczepan.

Górnik: Kostrzewski - Bednarczyk, Szabaciuk, Broda, Barauskas (78' Grabowski) - Ogaga (78' Orlik), Deja, Żyra, Spáčil (61' Warchoł), Janaszek (78' Malamis) - Banaszak (85' Turski).

Żółte kartki: Sadlok, Mezghrani, Karasiński.

Sędziował: Piotr Rzucidło (Warszawa).

Widzów: 10 858.

Dominik Smagała

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 8. KOLEJKI

Ruch - Górnik 3:2
Miedź - Arka 1:2
Kotwica - Wisła 1:1
Warta - Znicz 1:1
Chrobry - Polonia 1:2
Odra - ŁKS 0:1
Pogoń - Stal 1:1
Termalica - Stalowa Wola 3:0
Płock - Tychy 0:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	8	22	22-4
2.	Stal Rzeszów	8	17	16-7
3.	Wisła Płock	8	17	13-10
4.	Górnik Łęczna	7	16	14-9
5.	Miedź Legnica	7	13	13-7
6.	Arka Gdynia	8	12	12-9
7.	Znicz Pruszków	8	12	11-10
8.	Kotwica Kołobrzeg	8	12	8-9
9.	ŁKS Łódź	7	10	10-8
10.	Ruch Chorzów	8	10	11-11
11.	GKS Tychy	8	9	4-5
12.	Odra Opole	8	8	9-12
13.	Polonia Warszawa	8	7	5-10
14.	Wisła Kraków	5	6	7-6
15.	Pogoń Siedlce	8	5	8-13
16.	Chrobry Głogów	8	5	6-16
17.	Warta Poznań	8	5	6-17
18.	Stal Stalowa Wola	8	1	5-17

NASTĘPNA KOLEJKA (13-16.09.)

Tychy - Ruch, Stalowa Wola - Płock, Stal - Termalica, ŁKS - Pogoń, Polonia - Odra, Znicz - Chrobry, Wisła - Warta, Arka - Kotwica, Górnik - Miedź (15.09., g. 17)

dsm

Pokłony dla Wisły!

Puławianie wciąż zadziwiają. Zespół zbudowany „za pięć dwunasta” ograł spadkowicza z I ligi. Ekipa, która przez wielu była skazywana na szybki spadek zwyciężyła po raz trzeci w sezonie!

Franek od początku. Bez Adama

W zespole Wisły nie mógł zagrać Bartosz Wiktoruk, który musiał odcierpieć cztery żółte kartki. Szkoleniowiec znalazł zastępcę. Padło na Franciszka Łuczuka. 17-latek po raz pierwszy wybiegł w podstawowym składzie na obiekcie w Puławach. Spisał się bardzo dobrze. Z kolei Jakub Zych zastąpił kontuzjowanego Adama Gałązkę, który pierwsze piłkarskie kroki stawiał w Powiślaku Końskowola.

Na remis

Zaczęto się od okazji dla spadkowicza z I ligi. Po aucie piłkę do Mateja Mścicia zagrał Michał Willmann, ale uderzenie tego pierwszego powędrowało nad bramką Jana Szpaderskiego.



Szalona radość Wiślaków. Punkty zostały w Puławach

Próbował Linus Ronnberg. Fin miał również szansę po pół godzinie gry, ale na szczęście uderzył nad poprzeczką. W kolejnej próbie „Górale” mieli powody do zadowolenia. Marcin Biernat najlepiej odnalazł się w polu karnym i z bliska główkował po centrze z rzutu rożnego. Gdy wydawało się, że goście zejda na przerwę z niewielką przewagą, błysnął Kamil Kargulewicz, który huknął zza pola karnego i Konrad Forenc był zmuszony do sięgnięcia do siatki.

Guzdek dał punkty

Po zmianie stron lepiej w mecz weszli goście. Już trzy minuty po wznowieniu gry po

wrzutce z rzutu wolnego Szpaderskiego próbował pokonać Paweł Czajkowski, ale futbolówka poszybowała nad bramką. W odpowiedzi dwie minuty później bohaterem Wisły mógł zostać jej wychowanek Franek Łuczuk, który uderzył ale prosto w obrońcę Górali a dobijający Kargulewicz został także wyblo-kowany.

Chwilę później Marcel Zylla uderzył z rzutu wolnego w mur, do zablokowanej piłki dopadł Radosław Śledzicki, ale Forenc wybił piłkę na rzut rożny. Był to dobry okres puławian, którzy dominowali i do pełni szczęścia brakowało im tylko gola, co udało się uczynić w 57 minucie gry. Po centrze Kargulewicza w polu

karnym najlepiej odnalazł się Guzdek i strzałem z bliska pokonał bramkarza Podbeskidzia.

Pięć minut później minimalnie pomylił się Czajkowski, który dał swoim kolegom impuls do ataku, bowiem kolejna minuta to więcej okazji dla Podbeskidzia i dzielna obrona puławian.

Szpaderski obronił

W drugiej minucie doliczonego czasu gry goście mieli piłkę meczową. Wprowadzony kilka minut wcześniej Mateusz Ziolkowski znalazł się w idealnej sytuacji, ale jego strzał w dobrym stylu obronił Jan Szpaderski. Mim, że do końca nie brakowało nerwów, ekipa trenera Tokarczyka zdołała obronić się przed atakami rywali i zdobyła trzy punkty.

Wisła Puławy - Podbeskidzie Bielsko-Biała 2:1 (1:1)

Bramki: Kargulewicz 45+1', Guzdek 57' - Biernat 36'.

Wisła: Szpaderski - Zych, Śledzicki, Kabaj, Stromecki, Kargulewicz, Kumoch, Łuczuk (71' Szymanek), Piątek (89' Koziej), Zylla, Guzdek (90+5' Mwinyl).

Podbeskidzie: Forenc - Willmann (90+3' Martosz), Osyra, Biernat, Dziwniel 66' Gołuch), Zajac (66' Bieroński), Bednarski (66' Misztal), Czajkowski, Mr-si, Ronnberg (82' Ziolkowski), Klisiewicz.

Żółte kartki: Kumoch, Kargulewicz, Łuczuk, Piątek, Guzek - Willmann, Mści, Gołuch.

Sędziował: Świerczek.

Widzów: 550.

Wolny weekend

W następnej kolejce Wisła powinna zagrać z GKS-em Jastrzębie.

Mecz został przełożony na 18 września na godz. 18:00. Dlaczego? Puławianie mieli do tego prawo, gdyż gracz zespołu Michał Tokarczyk został powołany do reprezentacji Polski do lat 19.

Łukasz Kabaj znalazł się wśród wybrańców Wojciecha Kobeski na zgrupowanie i turniej towarzyski, który zostanie rozegrany na Słowenii. W ramach tych zmagani biało-czerwoni zmierzą się z: Kazachstanem (5 września), Słowenią (7 września) i Francją (10 września).

mp

mp

REG

Gmina
Radzyń Podlaski

I N F O R M A T O R G M I N Y R A D Z Y Ń P O D L A S K I

„Nowy” Wójt Gminy Radzyń Podlaski

Rzadko się zdarza, by w trakcie trwania kadencji samorządu, nastąpiła zmiana władzy. Tak nietypowa sytuacja miała miejsce 29 sierpnia, kiedy to Gminą Radzyń Podlaski zarządzał „nowy wójt” - Jakub Zakrzewski, tegoroczny absolwent Szkoły Podstawowej w Białce, mieszkaniec Stasinowa. Jakub został nagrodzony w konkursie plastyczno-fotograficznym zorganizowanym przez GOKiS w Radzyniu Podlaskim „Nasza gmina oczami dzieci”, zajmując 1 miejsce. Główną nagrodą było przejęcie fotela Wójta Gminy Radzyń Podlaski na jeden dzień.



Kuba rozpoczął urzędowanie od spotkania z Wójtem Danielem Grochowskim, podczas którego Pan Wójt opowiedział o zadaniach Urzędu, jego strukturze oraz zapoznał z pracownikami. Wójt Kuba

własnoręcznie podpisał także dokumenty, w tym m.in. pamiątkowy dyplom, który wręczył Wójtowi Danielowi Grochowskiemu. Na pytanie dotyczące wrażeń, Kuba odpowiedział: „Podobało

mi się bycie wójtem. Mogłem usiąść za biurkiem, zobaczyć jak wygląda praca w urzędzie gminy. Interesuje się informatyką, byłem ciekaw wyposażenia sprzętu komputerowego w urzędzie,

który oceniam jako dobry. Spotkałem tam miłych ludzi.” Gmina Radzyń Podlaski dziękuje Jakubowi za miłe spotkanie, życzy powodzenia i dalszych sukcesów.

Z fotografią na Ty W Antykamerze u Potockich

Jeszcze jest trochę czasu na podjęcie decyzji, ale już serdecznie zapraszamy na zajęcia z fotografii - zachęca instruktor Tomasz Młynarczyk.

Termin spotkania organizacyjnego: 26 września, godz. 18. Pracownia Fotograficzna, Pałac Potockich, ul. Zamkowa 1.



Uwaga Młodzi! Chcecie poznać swoje możliwości i odkryć wartości, jakie w sobie nosicie? Te zajęcia są dla Was! Nauczycie się „Jak odnajdywać się w przestrzeni międzyludzkiej”, czy dowiecie się, „Po co Wam inteligentne urządzenie”.

Zapraszamy na pierwsze spotkanie do Radzyńskiego Ośrodka Kultury. Spotkania poprowadzi Agnieszka Terpiłowska.



* **Antykamera** - w dawnych pałacach była pomieszczeniem, a właściwie ich zespołem o charakterze półoficjalnym, w którym spędzali swoje życie i pracowali dworzanie. Tu następował proces socjalizacji nowych domowników i wdrażania ich do pełnienia obowiązków w świecie.

IV LIGA

Wyniki 5. kolejki:

Łada - Kłos 3:0
Granit - Avia II 2:1
Gryf - Orleńa 0:1
Opolanin - Janowianka 0:3
Stal - Start 3:1
Motor II - Hetman 3:1
Tomasovia - Górnik II 3:3
Lublinianka - Huragan 3:1
pauzował: Sygnał.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Łada Biłgoraj	5	11	14:5
2.	Stal Kraśnik	5	11	8:2
3.	Janowianka Jan. Lub.	5	10	14:6
4.	Lublinianka Lublin	4	10	11:4
5.	Orleńa Radzyń	5	10	15:10
6.	Hetman Zamość	5	8	7:6
7.	Granit Bychawa	5	7	10:12
8.	Start Krasnostaw	5	7	6:8
9.	Sygnał Lublin	4	7	8:9
10.	Tomasovia Tom. L.	4	5	10:6
11.	Huragan Międzyrzec	5	4	8:9
12.	Avia II Świdnik	4	4	4:5
13.	Opolanin Opole Lub.	4	3	3:8
14.	Motor II Lublin	4	3	6:18
15.	Górník II Łęczna	3	2	7:9
16.	Gryf Gm. Zamość	5	2	3:8
17.	Kłos Gmina Chełm	4	0	2:11

6. kolejka: Górnik II - Lublinianka (08.09. 14:00), Hetman - Tomasovia (07.09. 16:00), Start - Motor II (07.09. 11:00), Janowianka - Stal (08.09. 16:00), Orleńa - Opolanin (07.09. 16:00), Avia II - Gryf (08.09. 11:00), Kłos - Granit (07.09. 16:00), Sygnał - Łada (07.09. 17:00), pauzuje: Huragan.

rg

KLASA B

WYNIKI 1. KOLEJKI

Polesie II - Tur 0:3
Lutnia II - Wenus 3:2
Bystrzyca - Az-Bud II 2:1
Unia II - Wóldom 5:2
Orkan - Wodnik 2:4

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Unia II Żabików	1	3	5:2
2	Tur Turze Rogi	1	3	3:0
3	Wodnik Siemień	1	3	4:2
4	Lutnia II Piszczac	1	3	3:2
5	Bystrzyca Borki	1	3	2:1
6	Wenus Oszczepalin	1	0	2:3
7	Az-Bud II Komarówka Podl.	1	0	1:2
8	Orkan Wojcieszków	1	0	2:4
9	Wóldom Wólka Domaszewska	1	0	2:5
10	Polesie II Serokomla	1	0	0:3

NASTĘPNA KOLEJKA (08.09., godz. 13:00): Orkan - Wóldom, Az-Bud II - Unia II, Wodnik - Polesie II (08.09., godz. 16:00): Wenus - Bystrzyca, Tur - Lutnia II.

mp

Pucharowa
środa

4 września o godz. 17 rozpoczną się spotkania III rundy Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. Do rywalizacji dołączył czwartoligowy Huragan Międzyrzec Podlaski.

III RUNDA PUCHARU POLSKI (04.09., godz. 17:00)

LZS Dobryń - Unia K. KS Drelów - Agrotex Bystrzyca - Orleńa Ł. Sokół - Huragan Absolwent - Lutnia
MECZ ROZEGRANY
Krzna - Polesie 5:4

mp

Łukowski walec jedzie dalej!
Jakimiński z hat-trickiem

Piąte zwycięstwo w piątym meczu łukowskich Orleń. Żółto-czerwoni mają komplet punktów i są liderem Klasy Okręgowej.

W spotkaniu kolejki podopieczni Adriana Świderskiego pokonali 3:1 Agrotex Milanów. Bohaterem został Gabriel Jakimiński. Zawodnik, który ostatnio występował w Gromie Kąkolewnica, otworzył wynik starcia po krótko rozegranym rzucie wolnym z Piotrem Dajosem i strzale prawą nogą z „rogala”. Piłka wpadła tuż przy dalszym słupku bramki milanowian.

Tuż po zmianie stron ten sam gracz otrzymał futbolówkę od Mikołaja Pracza. Mając rywala na plecach, zdołał się odwrócić w polu karnym i huknął po krótkim rogu. Miejscowi zdołali zdobyć gola kontaktowego po uderzeniu Patryka Reszki po wrzucie z autu Mateusza Sidora i zamieszaniu w polu karny. Ale to Gabrys ustalił wynik zawodów. Rafał Jaworski podał do Jakimińskiego, który dopełnił formalności.

Agrotex Milanów - Orleńa Łuków 1:3 (0:1)

Bramki: Reszka 58` - Jakimiński 10`, 46`, 83`.
Agrotex: Kruczek - Gil, Kołęda, Pawlak, Sidor, Witkowski (66` M. Niziołek), Romaniuk, Reszka (66` Kowalski), V. Niziołek (88` Dobosz), Ostapiuk (84` Kamiński), Mazurek (88` Podgajny).
Orleńa: Żmuda - Prac, Sierociuk, Tomasiak, Jaworski, Dajos (83` Grzelak), Jakimiński, Chojniak (46` Wysokiński), Szymecki, Kłoda, S. Sowisz (73` Trzaskowski).

Jak 40-latek pokonał 40-latką

Lutnia wygrała na boisku Podlasia II Biała Podlaska

Już w 4. minucie rzut karny po faulu na Jakubie Magierze do rzutu karnego podszedł Tomasz Tuttas. 22 września „Hans” skończy 40 lat. Przy „jedenastce” oszukał swojego rówieśnika - Rafała Misztala. Mi-

strzowie dwóch poprzednich sezonów w Klasie Okręgowej podwyższyli po godzinie gry. Z boku boiska po ziemi z wolnego zagrał Jakub Giś, a Bartłomiej Goździółko piętą pokonał golkipera miejscowych.

- W pierwszej połowie nasza gra była szarpana. Złapaliśmy spokój jeszcze przed przerwą. Po drugim trafieniu zagraлиśmy bardziej defensywie. Podlasie przejęło inicjatywę, ale zdobyli tylko jednego gola - mówi Mateusz Kacik, trener Lutni. Białczanie odpowiedzieli tuż przed upływem regulaminowego czasu gry. Marcel Dobruk otrzymał piłkę wycofaną spod linii końcowej i strzałem w boczną siatkę nie dał szans Damianowi Kaczmarkowi.

Jak z bramkarza stał się obrońcą

Szkoleniowiec Lutni pochwalił Łukasza Rogulskiego.
- To nasz wychowanek. Ma 16 lat. Dostał szansę, podobnie jak w meczu z Az-Budem Komarówka Podlaska i spisał się świetnie. Jeszcze cztery lata temu był bramkarzem. Postawiłem na niego w obronie. Robi niesamowite postępy. Tylko się cieszyć - mówi Kacik.

Podlasie II Biała Podlaska - Lutnia Piszczac 1:2 (0:1)

Bramki: Dobruk 89` - Tuttas 4` (k), Goździółko 66`.
Podlasie II: Misztal - Stalewski, Sawczuk, M. Chazan, Lesiuk, Zduńczyk (58` Pękala), Twarowski (78` Hawryluk), Kaczyński, Wojdat (46` Lepiarz), Grochowski, Dobruk.
Lutnia: Kaczmarek - Ł. Rogulski, Chalimoniuk, Kuczyński, Hołownia, Hawryluk, Giś, Goździółko (72` Dobosz), Wiraszka, Tuttas, Magier (81` Felczak).

POZOSTAŁE SPOTKANIA

Unia Krzywda - Az-Bud Komarówka Podlaska 0:2 (0:0)

Bramki: Borkowski 63`, 76`.
Unia: Adamczyk - M. Izdebski

(46` M. Łukasik), P. Bober, K. Białach, M. Bieńczyk (80` Bany), Szczesny, Cieślak, Komar, Hryciuk (64` Jawoszek), A. Białach, Osial.
Az-Bud: Bierzdiński (87` Matoska) - Snochowski (59` K. Zieniuk), Praszczak-Tracz (83` M. Klimiuk), Kania, Derlukiewicz, Korol, Szymański (83` A. Zieniuk), Szamociuk, Bogucki, Paczusi (68` Domański), Borkowski.

Kujawiak Stanin - Grom Kąkolewnica 0:4 (0:3)

Bramki: Pryliński 9`, Kanatek 26`, Łukaszuk 37`, 90+1`.
Kujawiak: Kęnder - Bukowski, Oli-chwirowicz, Siwiec, Szewczak (75` Konieczny), Gryczka, K. Osiński (46` Mi. Skwarek), Stefaniak, Sz. Bielecki (65` Lendzion), S. Osiński (78` Nowacki), K. Ambroziak.
Grom: Łęczycy - Grochowski, Kobjek, Urbański, Madejek (66` Ozimiński), Król (75` K. Dobrowolski), Sz. Dobrowolski, Tkachuk (81` Tkaczyński), Kanatek, Łukaszuk, Pryliński (81` Jasiński).

Orleńa II Radzyń Podlasie - Orzeł Czemierniki 3:1 (0:0)

Bramki: Daniłoso 55`, 83`, D. Rycaj 69` - Bożym 58`.
Orleńa II: Sikora - Migal, Borysiuk, Burda, J. Rycaj, Golec (83` Głowniak), Drygiel, D. Rycaj, Daniłoso (87` Magier), Lewczuk (81` Kałuski), Mi. Mitura (82` Wierzbicki).
Orzeł: Węgrzyn - Łoziński (88` Krzczekowski), Fijałek, Baryła, Wójcik, Sekuła (82` Kołtuniewicz), Kaliński, Powatka (73` Ładny), Alek-sandrowicz (73` K. Krzczekowski), Bożym, Orzechowski (60` Żuk).

Unia Żabików - Absolwent Domaszewnica 4:1

Bramki: Bednarczyk 5`, Kocz-kodaj 10` (k), Pawelec 61`, 76` - Piekarski 90+1`.
Unia: Stężala - Kałuski (80` Sadowski), Jaroszyński, Palica, Golec, Garbacik, Bednarczyk, Kocz-kodaj, Prusak, Wachnik (84` Zalewski), Pawelec.
Absolwent: Orlik - K. Pioruński (83` Szczygieski), Leszczak, Jędruchniewicz (73` Pioruński), Madejski, Dudziński (73` M. Kabat), Ksok, Oskiewicz (60` Skiba),

mp

Bogusz (46` Kłopotek), Nurzyński (73` Piekarski), Sadło.
Czerwone kartki: Golec 90+1`, za niesportowe zachowanie, Kocz-kodaj 90+1`, za dwie żółte kartki.

Red Sielczyk - Victoria Parczew 1:0 (0:0)

Bramka: J. Dorosz 51`.
Red Sielczyk: Błaszko - Maliszewski (46` Kowalczyk), Skórski, M. Dorosz, Rombek (58` Kilichowski), Skrodziuk, Stelmaszuk, Pastuszewski, Błędowski (90` Szydłowski), Bartosiak (75` Kwapien), J. Dorosz (63` Syryjczyk).
Victoria: J. Krzewski - Szymala, Osileniec, W. Lewczuk, Chomiuk, Sapała (65` Bancerz), Semenjuk, P. Krzewski, Gryczuk (58` Dębowczyk), K. Waniowski, E. Waniowski (82` Karwacki).

Sokół Adamów - ŁKS Łazy 2:3 (1:1)

Bramki: Osial 45`, Baran 55` - Rozeń 8`, Mat. Ebert 85`, Ponikowski 90+2`.
Sokół: M. Dzido - Miazek, W. Wrzosek, Mar. Sokołowski (46` Jak. Bosek), Jar. Bosek, J. Nowicki, A. Nowicki, Kiryto, Domański, Baran (90` Kośmider), Osial (87` Walo).
ŁKS Łazy: Ochnio - Kłębowski, Goławski, Ł. Ebert, Mat. Ebert, Szustek, Gałach, Kowalewski (62` Mac. Ebert), Janaszek (55` Soćko), Rozeń (90` Ostojski), Mościcki (55` Ponikowski).
Czerwona kartka: Ł. Ebert 75`, za dwie żółte kartki.

mp

Znamy termin

Spotkanie Lutni Piszczac z Sokołem Adamów dojdzie do skutku.

Zespół Andrzeja Zarzyckiego nie dotarł na miejsce ze względu na awarię autobusu. Po rozpatrzeniu złożonych dokumentów przez władze Sokoła został wyznaczony nowy termin starcia w Klasie Okręgowej. Lutnia zagra z adamowianami 18 września. Pierwszy gwizdek o godz. 17.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 5. KOLEJKI

Unia K. - Az-Bud 0:2
Sokół - ŁKS Łazy 2:3
Podlasie II - Lutnia 1:2
Orleńa II - Orzeł 3:1
Kujawiak - Grom 0:4
Unia Ż. - Absolwent 4:1
Agrotex - Orleńa 1:3
Red Sielczyk - Victoria 1:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Orleńa Łuków	5	15	17:4
2.	Unia Żabików	5	10	12:10
3.	Lutnia Piszczac	4	9	10:3
4.	Agrotex Milanów	5	9	7:4
5.	Podlasie II Biała Podlaska	5	9	17:6
6.	Orleńa II Radzyń Podlaski	5	8	13:11
7.	ŁKS Łazy	5	8	13:9
8.	Red Sielczyk	5	8	12:12
9.	Orzeł Czemierniki	5	8	10:8
10.	Sokół Adamów	4	7	11:5
11.	Az-Bud Komarówka Podl.	5	7	5:5
12.	Absolwent Domaszewnica	5	4	10:17
13.	Grom Kąkolewnica	5	3	11:15
14.	Victoria Parczew	5	3	5:12
15.	Unia Krzywda	5	3	6:19
16.	Kujawiak Stanin	5	0	3:22

NASTĘPNA KOLEJKA (08.09., godz. 11:00): Red Sielczyk - Agrotex, Unia K. - Sokół (08.09., godz. 16:00): Az-Bud - Orleńa, Absolwent - Victoria, Kujawiak - Unia Ż., Orzeł - Grom, Lutnia - Orleńa II, ŁKS Łazy - Podlasie II.

KLASA A - gr. I

WYNIKI 2. KOLEJKI

Rokitno - Krzna 0:8
Agrosport - Twierdza 1:3
Granica - Dąb 0:2
Olimpia - KS Drelów 2:1
Dobryń - Tytan 5:1
Niwa - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Olimpia Jabłoń	2	6	8:2
2	Dąb Dębowa Kłoda	2	6	7:2
3	Krzna Rzeczycy	2	4	10:2
4	Twierdza Kobylany	2	4	5:3
5	KS Drelów	2	3	8:3
6	LZS Dobryń	1	3	5:1
7	Granica Terespol	2	3	7:5
8	Niwa Łomazy	1	0	3:7
9	Agrosport Leśna Podl.	2	0	3:8
10	Tytan Wisznice	2	0	2:12
11	GLKS Rokitno	2	0	1:14

NASTĘPNA KOLEJKA (08.09., godz. 13:00): KS Drelów - GLKS Rokitno, LZS Dobryń - Olimpia, Twierdza - Granica (08.09., godz. 16:00): Niwa - Tytan, Krzna - Agrosport, Dąb - pauza.

KLASA A - gr. II

WYNIKI 2. KOLEJKI

Bór - AR-TIG 2:0
Orleńa - Olimpia 6:3
Bad Boys - Dwernicki 3:1
Armaty - Orleńa II 7:3
Gręzovia - Polesie 3:2
Bizon - Start 3:2

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Gręzovia Gręzówka	2	6	8:2
2	Bór Dąbie	2	4	4:2
3	Bizon Jeleniec	2	4	5:4
4	Polesie Serokomla	2	3	7:3
5	AR-TIG Huta Dąbrowa	2	3	3:2
6	Orleńa II Łuków	2	3	9:8
7	Orleńa Gołaszyn	2	3	7:6
8	Dwernicki Stoczek Łuk.	2	3	4:4
9	Armaty Stoczek Łuk.	2	3	7:8
10	Bad Boys Zastawie	2	3	4:7
11	Olimpia Okrzeja	2	0	3:9
12	Start Gózd	2	0	2:8

NASTĘPNA KOLEJKA (07.09., godz. 16:00): Dwernicki - Armaty (08.09., godz. 13:00): Start - Bór, Orleńa II - Gręzovia (08.09., godz. 16:00): Polesie - Bizon, Olimpia - Bad Boys, AR-TIG - Orleńa.

mp

BIA

Huragan bez punktów w Lublinie

Huragan Międzyrzec Podlaski przegrał w sobotę popołudnie w Lublinie z miejscową Lublinianką 1:3.

Od początku meczu lepsze wrażenie sprawiali goście. W 22. minucie Kamil Łappo wrzucił piłkę w pole karne, gdzie jeden z zawodników Lublinianki zagrał ją ręką, co zmusiło sędziego do podyktowania rzutu karnego. Niestety, Dionata Tonin nie zdołał wykorzystać tej szansy, mimo że miał okazję strzelać dwa razy - po pierwszym pudle

sędziego nakazał powtórkę. To już drugi z rzędu niewykorzystany karny przez Brazylijczyka.

Kilka chwil później Lublinianka stworzyła okazję, którą wykorzystała. Bartłomiej Konieczny przeprowadził kontratak, precyzyjnie podając do Jarosława Miłcza, który pewnym strzałem dał prowadzenie gospodarzom. W 40. minucie mogło być już 2:0, jednak piłka po strzale gospodarzy odbiła się od słupka bramki strzeżonej przez Michała Nowosza.

Druga połowa rozpoczęła się świetnie dla Huraganu. Po do-

środkowaniu z rzutu różnego autorstwa Kamila Łappo Karol Warda zdobył wyrównującą bramkę. Niestety, już w 59. minucie Lublinianka ponownie wyszła na prowadzenie - Jarosław Miłcz zdobył swoją drugą bramkę po podaniu Bartłomieja Skrzyckiego. Huragan próbował odrobić straty, mocno naciskając przeciwników, ale w doliczonym czasie gry nadział się na kolejną kontre. Piotr Pacek ustalił wynik meczu na 3:1 dla Lublinianki, która ostatecznie odniosła zwycięstwo na niżej

notowanymi zawodnikami z Międzyrzecza Podlaskiego.

Lublinianka Lublin - Huragan Międzyrzec Podlaski 3:1 (1:0)

Bramki: Miłcz 24`, 59`, Pacek 90` +3 - Warda 47`.
Huragan: Nowosz - Bas (90` Czuba), Warda (83` Semenjuk), Konaszewski, Łęcki, Łukanowski (68` Panasiuk), Koryciński, Drzazga (62` Storto), Maksymenko (78` Kiryluk), Łappo, Tonin.

rg

Pogoń rozbiła Podlasie

O tym spotkaniu trzeba jak najszybciej zapamiętać. Piłkarze Podlasia pojechali na boisko beniaminka i przegrali aż 0:3.

Pogoń-Sokół prowadził już od 7. minuty. Wówczas uderzenie Kamila Rębisza zdołał odbić Paweł Lipiec, ale już przy dobitce Szymona Dziadosza nie był w stanie nic zrobić. Miejscowi poczuli się bardzo pewnie i po kwadransie mogli podwyższyć. Oskar Majda nie zdołał wygrać sytuacji sam na sam z bramkarzem białczan. Z dobitką pospieszył Rębisz, ale uderzył ponad poprzeczką. Po chwili Majda uderzył obok bramki.

Podopieczni Artura Renkowskiego po raz pierwszy stworzyli groźniejszą sytuację na dziesięć minut przed końcem pierwszej połowy, jednak uderzenie Piotra Cichockiego zdołał odbić



Podlasie pojechało w nieznane. Nasi wrócili bez punktów

Tomasz Siryk. Podobnie było po strzale z 22 metrów gracza białczan. Nasi mogli pokusić się o dobitkę, ale tego nie uczynili. Jeszcze przed przerwą Marcin Pigiel zagrał wzdłuż bramki, ale żaden z jego kolegów nie zdołał przeciąć futbolówki.

Po zmianie stron wybornej okazji nie wykorzystał Cichocki, podobnie jak Adrian

Wnuk, który był z piłką w polu bramkowym. A Pogoń-Sokół? Gospodarze przeprowadzili kontrę, po której Vladyslav Roslyakov odbierał gratulacje od kolegów. W 72 minucie Majda wreszcie dopiął swego. Gracz gospodarzy perfekcyjnie wykończył kontrę.

Białczanie? Próbowali, ale nic z tego. Albo brakowało precyzji,

albo świetnie między słupkami spisywał się Siryk.

Pogoń-Sokół Lubaczów - Podlasie Biała Podlaska 3:0 (1:0)

Bramka: Dziadosz 7', Roslyakov 56', Majda 72'.

Pogoń-Sokół: Siryk - Gul, Hołuj, Majda (78' Jezierski),

Rębisz (65' Więckowski), Dziadosz (78' Wyparło), Roslyakov (78' Russian), Bielenda, Rop (60' Król), Guedes, Duda.

Podlasie: Lipiec - Krawczyk, Podstolak, Avdieiev, Maluga (76' Kaczyński), Kamiński (76' Orzechowski), Andrzejuk (54' Gorzuj), Pigiel, Opalski, Wnuk (54' Lepiarz), Cichocki (54' Pokora)

Żółte kartki: Hołuj, Rop - Kamiński.

Idealny moment na przełamanie

Już 7 września nasi będą mieli okazję do powrót na dobre tory.

Biało-zieloni o godz. 16:00 rozpoczną spotkanie z Wiślaną Skawina. W weekend zespół przegrał 0:3 z Wisłoką Dębica. Po sześciu kolejkach drużyna Bartosza Szcząbiera ma na koncie pięć punktów.

mp

„Kobył” położył się pod nóż

8 sierpnia przeszedł operację w Białymstoku. Do gry powinien wrócić pod koniec rundy.

W poprzednim sezonie zaliczył 22 mecze (824 minuty) w III lidze. Jakub Kobyliński zdobył również trzy bramki. Teraz musi uzbroić się w cierpliwość.

Kontuzji doznał w meczu z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. Było to dokładnie 16 marca. Wówczas zdobył debiutanckie-



Wierzymy, że wkrótce zobaczymy takie momenty. Tutaj radość Kobylińskiego (z lewej) po premierowym голу w barwach Podlasia

go gola w barwach Podlasia. Niedługo później opuścił boisko. Co ciekawe, w następnej kolejce zagrał 56 minuty i trafił dwukrotnie.

- Działo się to kilka miesięcy temu. Po meczu z KSZO poczułem ból w kolanie. Na drugi dzień obudziłem się z opuchniętą nogą. Nie mogłem jej wyprostować. Przeszło kolejnego dnia. Nie spodziewałem się, że to poważny uraz - mówi 20-latek.

„Kobył” musiał położyć się na stół operacyjny. Rozpoznanie? Skręcenie prawego kolana z podłużnym uszkodzeniem trzonu

łąkotki bocznej oraz całkowitym uszkodzeniem więzadła przednio-bocznego.

Gracz Podlasia rozpoczął rehabilitację. Obecnie wykonuje ćwiczenia zlecone przez doktora Koryszewskiego, który operował Jakuba. - Mam już zdjęte szwy. W rehabilitacji pomaga mi Paweł Klimiuk. Niecierpliwie czekam na możliwość powrotu do biegania. Mam rozpocząć miesiąc po operacji. Do trenowania z drużyną powinienem wrócić za trzy miesiące - dodaje.

Zdrowka!

mp

III LIGA

WYNIKI 6. KOLEJKI

Pogoń-Sokół - Podlasie 3:0
Bramki: Dziadosz 7', Roslyakov 56', Majda 72'.

Korona II - Lewart 3:0
Bramki: Oziębło 80', Niedźwiedź 85', Kucharczyk 87'.

Podhale - KSZO 4:1
Bramki: Giel 27', Hamed 38', 51', Kurzeja 82' - Jarzynka 36'.

Świdniczanka - Siarka 0:2
Bramki: Iwao 11', 24' (k).

Sandecja - KS Wiązownica 3:0
Bramki: Wolsztyński 30' (k), 57', 90'.

Chełmianka - Czarni 3:1
Bramki: Romanowicz 9', Korbecki 27', Kwienier 63' - Chmielowiec 80'.

Unia - Wisła II 0:4
Bramki: Szywacz 8', 38' (k), Kuziemka 75', Sarga 90'.

Wiślanie - Wisłoka 0:3
Bramki: Kulon 5', Żmuda 85', Mail 90'.

Star - Avia 0:1
Bramka: Szczygiet 63'.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Sandecja Nowy Sącz	6	16	16:4
2.	Star Starachowice	6	13	15:5
3.	Siarka Tarnobrzeg	6	13	13:6
4.	KSZO Ostrowiec Św.	6	13	13:8
5.	Chełmianka Chełm	6	12	9:8
6.	Korona II Kielce	6	11	10:5
7.	Podhale Nowy Targ	6	10	11:8
8.	Podlasie Biała Podlaska	6	10	9:7
9.	Wisłoka Dębica	6	9	17:8
10.	Avia Świdnik	6	9	8:6
11.	Pogoń-Sokół Lubaczów	6	7	8:10
12.	Wisła II Kraków	6	6	10:10
13.	Wiślanie Skawina	6	5	8:10
14.	Świdniczanka Świdnik	6	5	5:10
15.	KS Wiązownica	6	4	7:12
16.	Lewart Lubartów	6	4	6:11
17.	Czarni Polaniec	6	4	6:19
18.	Unia Tarnów	6	0	5:29

NASTĘPNA KOLEJKA

(07.09., godz. 16:00): Podlasie - Wiślanie, Lewart - Chełmianka, Avia - Podhale, Wisłoka - Star, Wisła II - Pogoń-Sokół, Czarni - Unia, KS Wiązownica - Korona II, Siarka - Sandecja, KSZO - Świdniczanka.

mp

IV liga - Gryf Gmina Zamość - Orłęta Spomlek Radzyń Podlaski 0:1 (0:1)

Wzmocnienia w ostatniej chwili

Drużyna spod Zamościa nie powiesiła zbyt wysoko poprzeczki przed spadkowiczem z III ligi, ale Orłęta i tak były blisko oddania rywalowi punktu niemal w prezencie. Na szczęście dla biało-zielonych bramkarz Hubert Nowak obronił karnego. W tygodniu do kadry dołączyło dwóch graczy.

Sobotni mecz nie był widowiskiem stojącym na zbyt wysokim poziomie. Goście przeważali, prezentowali wyższą kulturę piłkarską, dłużej utrzymywali się przy piłce, jednak długo brakowało potwierdzenia golem. W 27. minucie do piłki w polu

Niby obie drużyny mają takie same warunki do gry, ale jednak i to jest względne. Po drodze do Zamościa w sławetnym autokarze Orłąt niespodziewanie włączyło się ogrzewanie. Na maksa i bez możliwości wyłączenia! Chłopaکی dojechali cali mokrzy. Kiedy wyszli na boisko, okazało się, że tam jest chłodniej niż w pojeździe! Więc i biegać było łatwiej. A rywale z Gryfa mówili, że im gorąco

karnym dopadł Jan Mróz i, przy dość pasywnym postawie obrońców, trafił do siatki. W drugiej połowie miejscowi nieco częściej dochodzili do głosu, czego efektem był nieostrożny faul Igora Miszty w 73. minucie. Nowak odgadł jednak intencje strzelającego „na dwa tempa” rywala i złapał piłkę tuż przy prawym słupku. Wynik do końca meczu nie uległ zmianie.

W paru miejscach chłop grał...

Radzyńscy kibice z największym zainteresowaniem oglądali występ debiutującego w koszulce z jeleniem Romana Karasyuka. Pozyskany w ostatniej chwili na zasadzie wolnego transferu 33-letni Ukrainiec na boisku w Zawadzie wyglądał jak gość z innej futbolowej planety: jak długo był na

murawie na pozycji defensywnego pomocnika obrońcy i bramkarz gości nie mieli za dużo do roboty. - W pełnej formie znalazłby miejsce na boiskach w pierwszej lidze - nie krył satysfakcji z przeprowadzonego last minute transferu członek zarządu Orłąt Przemysław Kośmider. Karasyuk ma w swojej sportowej biografii niemal 300 występów w najwyższych ligach Ukrainy, Węgier i Armenii oraz kilka występów w Lidze Konfederacji. Analiza danych statystycznych wskazuje, że w większości meczów grywał w pierwszym składzie. - Roman dość niedawno znalazł się w Lublinie. Nie planował kontynuacji sportowej kariery, jednak natura pociągnęła wilka do lasu. Środki na kontrakt udało się pozyskać od prywatnych

sponsorów. Jest w pełnej dyspozycji fizycznej. Zaryzykuję twierdzenie, że piłkarza z takim CV jeszcze w Orłętach nie było - ocenia Kośmider.

Janek - witaj w domu!

Oprócz rutynowanego Karasyuka do drużyny dołączył młodziutki Janek Borysiuk, wychowanek Orłąt, który ma za sobą przygodę w TOP 54 i Rakowie Częstochowa. Może stanowić cenne uzupełnienie na pozycji stopera.

W sobotę o 16:00 Orłęta zagrają u siebie z Opolaninem Opole Lubelskie. Zwycięstwo pozwoli utrzymać kontakt z ligową czołówką, do której należą też Stal Kraśnik, Łada Biłgoraj i Lublinianka.

Gryf Gmina Zamość - Orłęta Spomlek Radzyń Podlaski 0:1 (0:1)

gol: Jan Mróz 27
Orłęta: Nowak - Siudaj (90 Daniłoso), Miszta, Szatała, Szczepaniak (55 Grochow-ski), Karasyuk (80 Bruliński), Obroślak, Korolczuk (87 Malec), Kubicki (60 D. Rycaj), Mróz (82 Prymachenko), K. Rycaj
żółte kartki (Orłęta) - Miszta, Malec
sędziował: Teterycz

Zbigniew Smółko

Upał niestraszy koszykarzom



Najlepsze ekipy zostały nagrodzone statuetkami i nagrodami ufundowanymi przez MOSiR

Ostatni tego lata turniej streetballa wygrała drużyna Byle Co. Gorąco było nie tylko od upału, ale i emocji. Następne spotkanie pewnie już na hali.

Streetball to forma koszykówki polegająca na graniu w trzyosobowych zespołach na jeden kosz, mecze trwają 7 minut albo do zdobycia 15 punktów. Do organizowanego przez MOSiR przy wsparciu drużyny Yasne turnieju zgłosiło się dziewięć

drużyn (jedna wycofała się tuż przed turniejem). Rywalizowano w dwóch grupach każdy z każdym, a następnie klasycznie półfinały i mecze finałowe.

Na boisku trzeba było zostawić dużo zdrowia - upał i zmęczenie robiły swoje.

Wyniki od półfinałów

GRZETCHOTNIKI - BYLE CO 8:10,
YASNE - SLUM DRUNK 15:9,

mecz o III miejsce

GRZETCHOTNIKI - SLUM DRUNK 7:12,
finał

BYLE CO - YASNE 11:8.

Zbigniew Smółko

Co tam panie w Orleciech?

O herbie Orleat

Do tego felietonu przymierzałem się już od dłuższego czasu, ale jakoś nie było pretekstu. Teraz niechęć stała się nim bardzo smutna i godna pożałowania historia z pięknym zrobionym przez kibiców murem i jakimś idiotą, który go zniszczył. Chodzi o herb Orleat.



Powstała jednak przy tej okazji dość zabawna i nietypowa sytuacja: miasto w mieście ma Niedźwiedzia (znak jednego z założycieli miasta, Grota z Ostrowa, który pieczętował się Panną na Niedźwiedziu, czyli Rawiczem). Najpopularniejszy radzyński klub ma zaś Jelenia. A ten klub nazywa się... Orleat! I weź się zorientuj!

Oczywiście nikomu tu nie przeszkadza, jest to ciekawostka, a nie wada. Jeżeli jednak ktoś chciałby poprawić sam rysunek (bo jest dość mocno staroświecki...) to lepszej okazji niż stulecie klubu nie będzie. A tych gości, co zniszczyli mural, to chciałbym poznać.

Zbigniew Smółko

Wszyscy wiemy, że przedstawia on wspaniałego srebrnego jelenia ze złotą koroną na szyi w polu czerwonym. Heraldycy wiedzą, że to jedna z mutacji staropolskiego herbu Brochwicz, który nosiła m.in. rodzina Kątskich. Marianna Kątska była żoną fundatora Pałacu, Eustachego Potockiego, dlatego też Brochwicz (w towarzystwie Pilawy Potockich) możemy zobaczyć nad jedną z bram. Prawdopodobnie tą drogą Jeleń trafił niemal sto lat temu do herbu powstającego klubu sportowego.

Nocny rajd rowerowy ku pamięci

Trzydzieści trzy osoby wyruszyły w sobotni wieczór na rowerowy rajd zorganizowany z okazji rocznicy wybuchu II wojny światowej. Silna grupa dotarła aż pod pomnik generała Kleeberga w Kocku.



Sobotni wyjazd był pierwszą imprezą cyklu „Cyklowrzesień”, na którą złoży się kilka, głównie niedzielnych, imprez rowerowych, wśród których każdy znajdzie coś dla siebie. Będą dłuższe i krótsze, łatwe i trudne. Tym razem było „po ciemku”

Wspominanie ważnych zdarzeń z naszej historii przez organizowanie wycieczek rowerowych do miejsc z nią związanych stało się dobrą

tradycją i znakiem rozpoznawczym radzyńskiego środowiska rowerowego skupionego wokół MOSiR i grupy „sięKreć”.

Relacjonuje Marek Topyła z MOSiR: Wyjechaliśmy o godz. 18. Frekwencja dopisała. Nocny przejazd na świątłach to niesamowity klimat, stąd tak duże

zainteresowanie. Z ogarnięciem tego dużego pelotonu nocą było trochę kłopotu, wiele osób miało „swoje” tempo. Trasa to Paszki Małe, Wrzosów, Stara Wieś, Tchorzew, Lipniak, Górka i Kock. Tam zapaliliśmy znicze przy pomniku generała Kleeberga na Cmentarzu Wojennym.

Powrót już w klimatach nocnych przez Annówkę, Pasmugi, Borki, Sitno, Olszewnicę oraz Feliksówkę, gdzie zrobiliśmy pożegnalne ognisko z pieczonymi kiełbaskami.

Zbigniew Smółko

A może karate?

Radzyński Klub Karate Kyokushin Raptor zaprasza od września na treningi.

Radzyn Podlaski Dojo - ul. Traugutta, dzieci - wtorki i czwartki 18 - 19.15, Radzyn Podlaski Dojo - dorośli - ponie-

dzialek, środa, piątek 18 - 19.30, Wohyń, Hala Zespołu Szkół - wtorki i czwartki 16 - 17.15, Kąkolewnica - wtorki i czwartki 16 - 17.15

Kontakt: Sensei Marek 501 396 931, Sensei Robert 501 153 164.

Zbigniew Smółko

Siatkówka na koniec wakacji



Na orliku w Czemiernikach odbył się Turniej w Piłkę Siatkową dziewcząt i chłopców ze szkoły podstawowej i ponadpodstawowej. Pierwsze miejsce wywalczyła drużyna Parczewska, drugie

miejsce Chłopaki z Belcząca, trzecie zespół Perełki. Zawodnikom na zakończenie zawodów wręczono medale ufundowane przez Burmistrza Arkadiusza Filipka, a zwycięzcy rozgrywek otrzy-

mali dodatkowo pamiątkowy puchar. Organizatorem i sędzią zawodów był animator sportu.

Zbigniew Smółko

Turniej na Orliku w Czemiernikach



Na pożegnanie wakacji animator sportu S. Sznura zorganizował i przeprowadził na orliku w Czemiernikach Turniej Piłki Nożnej dla uczniów szkoły podstawowej. W rozgrywkach wzięło udział cztery drużyny. Wygrała drużyna Pogromcy Fifiaka, 2. miejsce wywalczyli Pogromcy Piki, 3. Białe Orły, 4. Daniele. Najlepsze drużyny otrzymały medale a zwycięzcy dodatkowo puchar. Nagrody ufundował burmistrz Filipek.

Zbigniew Smółko

Sportowy terminarz

Piłki nożna

Puchar Polski szczębla BOZPN

środa godz. 17
Bystrzyca Borki - Orleat Łuków
Absolwent Domaszewnica - Lutnia Piszczac (w Wólce Świątkowej)

IV liga

sobota godz. 16
Orleat Spominek Radzyn Podlaski - Opolanin Opole Lubelskie

klasa okręgowa

niedziela godz. 16
AZ BUD Komarówka Podlaska - Orleat Łuków
Absolwent Domaszewnica - Victoria Parczew (w Wólce Świątkowej)
Kujawian Stanin - Unia Żabików
Orleat Czemierniki - Grom Kąkolewnica
Lutnia Piszczac - Orleat II Radzyn Podlaski

klasa B

niedziela godz. 13
AZ BUD II - Unia Żabików II
niedziela godz. 16
Wenus Oszczepalin - Bystrzyca Borki

Szachy

Pierwsze zajęcia grupy początkującej dzieci w środę 4 września o godz. 16 w Radzyńskim Ośrodku Kultury. Przed zajęciami spotkanie z rodzicami.

Zbigniew Smółko



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl



Gmina
Czemierniki



Gmina
Wołyń

Dożynki Gminno – Parafialne w Wohyniu 8 września

W programie:
godz. 12 - msza św. w kościele św. Anny w Wohyniu
godz. 13.15 - część oficjalna na boisku szkolnym
godz. 14.30 - część artystyczna (występy, rozstrzygnięcie konkursu plastycznego)
godz. 16 - kapela Harmonijkowe Echo
godz. 17 - Garażowy Skład
godz. 18 - Maciej Smoliński
godz. 19 - Zenek Martyniuk&AKCENT Band
godz. 20.30 - Piękni i Młodzi: Dawid Narożny
godz. 21.30 - DJ ALLEN
Ponadto: strefa zabaw dla dzieci i strefa gastronomiczna.

Dożynki Gminno-Parafialne
w WOŁYNIU
8 września 2024 r.

12.00 Zbiórka delegacji przed Kościołem
12.00 MSZA ŚWIĘTA w Kościele Św. Anny w Wohyniu
13.15 CZĘŚĆ OFICJALNA na boisku szkolnym
14.30 CZĘŚĆ ARTYSTYCZNA
16.00 Kapela Harmonijkowe Echo
17.00 GARAŻOWY SKŁAD
18.00 MACIEJ SMOLIŃSKI
19.00 ZENEK MARTYNIUK & AKCENT Band
20.30 PIĘKNI I MŁODZI: Dawid Narożny
21.30 DJ ALLEN

MACIEJ Smoliński
ZENEK Martyniuk
PIĘKNI I MŁODZI Dawid Narożny
DJ ALLEN

PONADTO:
STREFA ZABAW DLA DZIECI i strefa gastronomiczna

Niekwestionowaną gwiazdą dożynek będzie król disco-polo Zenek Martyniuk z zespołem AKCENT

Zmodernizowana stacja będzie dawała wodę dobrej jakości



Inwestycja realizowana była od maja 2022 r. Wówczas uzyskano wszystkie wymagane zgody i zezwolenia na użytkowanie obiektu SUW. Koszt całkowity inwestycji to 5 mln 740 tys. zł, w tym dofinansowanie z funduszu Polski Ład: 4 mln 270 tys. zł. Wykonawcą była firma „Investmil” Grzegorz Chilimoniuk z Parczewa

GM. WOŁYŃ: Zakończono przebudowę i modernizację stacji ujęcia i uzdatniania wody w Wohyniu. Koszt inwestycji to prawie 6 mln zł.

Celem przedsięwzięcia jest zapewnienie stałych, odpowiedniej jakości dostaw wody dla mieszkańców.

- Praktycznie wszystkie elementy użytkowanego od ponad 40 lat ujęcia wody zostały przebudowane lub zmodernizowane. Najważniejsze inwestycje to budowa dwóch nowych studni głębinowych, budowa dodatkowego zbiornika wody, budowa nowego budynku stacji, wymiana fil-

Wszystkie elementy użytkowanego od ponad 40 lat ujęcia wody zostały przebudowane lub zmodernizowane

trów, przebudowa technologii poboru i uzdatniania wody, wymiana stacji pomp, dostawa agregatu prądotwórczego, wyposażenie, zdalne sterowanie i monitoring pracy ujęcia, budowa instalacji fotowoltaicznej, wymiana instalacji elektrycznej i oświetlenia, budowa drogi dojazdowej, utwardzenie i ogrodzenie terenu - tłumaczy Tomasz Jurkiewicz, wójt gminy Wołyń.

Dożynki powiatowo-gminne w Czemiernikach wyszły śpiewająco



„Baśka miała fajny biust” - te i inne piosenki Wilków śpiewały wraz z zespołem tłumy

W tym roku gospodarzem dożynek powiatowych 25 sierpnia była gmina Czemierniki.

Ogrom przygotowań był widoczny w każdym miejscu. Burmistrz Arkadiusz Filipek

dziękuje wszystkim, którzy dołożyli cegiełkę do organizacji i gościom, że zechcieli przyjechać do Czemiernik i po ceremoniale dożynkowym dobrze się bawić, np. z gwiazdą imprezy, zespołem Wilki.



„Na lewo, na prawo, w górę i w dół...” - śpiewał z kapelą wójt Ireneusz Demianiuk, który już na komarowskich dożynkach pokazał, że śpiewać potrafi i to dobrze

Droga w Bezwoli już lepsza



Gmina pozyskała na modernizację drogi w Bezwoli dotację ze środków celowych budżetu woj. lubelskiego w wysokości 230 tys. zł

GM. WOŁYŃ Zakończono modernizację drogi w Bezwoli. Chodzi o odcinek o dł. 790 mb.

Zadanie polegało na wykonaniu dywanika asfaltowego o szerokości 3,5 m na podbudowie z kruszywa łamanego o gr. 20 cm oraz poboczy gruntowych. Roboty wykonywało Przedsiębiorstwo Drogowo-Usługowe GEO-LUB Magdalena Kleczek, Jabłonna Majątek k. Lublina. Wartość zadania wyniosła 583 tys. zł.

Gmina
KąkolewnicaGmina
Komarówka
PodlaskaSTRONĘ REDAGUJE
Radosław Grabowski
tel. 510 073 496

INFORMATOR GMINY KĄKOLEWNICA

Święto Plonów w Kąkolewnicy. Było pysznie, balonowo i kolorowo

Gmina Kąkolewnica po raz kolejny zadbała o wiele atrakcji dla swoich mieszkańców. Przedstawiamy pierwszą część fotorelacji ze Święta Plonów. W przyszłym tygodniu wypowiedzi oraz część koncertowa.

Kąkolewnica



Nowością było wspólne zdjęcie przedstawicieli sołectw wraz z władzami gminy Kąkolewnica



Ogromnym zainteresowaniem cieszyła się piana party



Team GOK służył wsparciem dla każdego gościa dożynek



Powiedzieć, że balonowe show z Patrycją Lipińską przyciągnęło tłumy, to jak nic nie powiedzieć. Prawdziwy strzał w dziesiątkę, dzieci tłumnie stały się pod sceną, oczywiście nie odeszły z pustymi rękami

Remont budynku SP w Komarówce. Gmina ma problem

Dwie oferty wpłynęły w ponownym przetargu na remont budynku Szkoły Podstawowej w Komarówce Podlaskiej. Żadna nie mieści się w zarezerwowanej przez gminę kwocie.

Zakres inwestycji obejmuje m.in. remont istniejących łazienek na wszystkich piętrach. Chodzi np. o: demontaż armatury, wyburzenie niektórych ścianek działowych, skucie glazury i terakoty, przebudowę instalacji ciepłej i zimnej wody oraz kanalizacji, wybudowanie nowych ścianek działowych, montaż sufitów podwieszanych, montaż nowej armatury czy montaż czujników i luster.

W planie jest także remont kuchni, który zakłada: de-

Znamy już oferty zainteresowanych firm. Obie przekraczają zarezerwowaną przez urzędników kwotę 1,9 mln zł

montaż istniejącej armatury i sprzętów, skucie glazury i terakoty, przebudowę instalacji elektrycznej, instalacji ciepłej i zimnej wody oraz kanalizacji, wykonanie instalacji wentylacji mechanicznej, położenie glazury, montaż sufitów podwieszanych, uzupełnienie tynków, montaż armatury i sprzętów.

Zamontowane zostaną szafki dla uczniów, a wykonawca będzie również musiał: wykonać instalację elektryczną, wymienić drzwi wewnętrzne, wymienić i zamontować parapety, uzupełnić istniejące tynki oraz pomalować ściany we wszyst-

kich pomieszczeniach. Wszystkie te zadania mają zostać zrealizowane w ramach pierwszego etapu.

Drugi etap inwestycji zakłada: remont schodów zewnętrznych (m.in. demontaż istniejącej okładziny, naprawa i uzupełnienie tynków, położenie okładziny, oczyszczenie i odmalowanie balustrady); remont schodów wewnętrznych czy wykonanie prac na I i II piętrze budynku. W planie są tam m.in.: wykonanie instalacji elektrycznej, uzupełnienie istniejących tynków oraz pomalowanie ścian we wszystkich pomieszczeniach.

Pierwszy przetarg w tej sprawie został unieważniony. Gmina ogłosiła zatem kolejne postępowanie. Pierwszy etap prac powinien zostać wykonany w ciągu 3 miesięcy od podpisania umowy, a drugi etap – w ciągu 14 miesięcy od dnia podpisania umowy.

Znamy już oferty zainteresowanych firm. Obie przekraczają zarezerwowaną przez urzędników kwotę 1,9 mln zł. Ok. 2,2 mln zł zaproponowała firma Koptop, a ok. 2,7 mln zł – spółka Feniks. Urzędnicy mają dwie możliwości: dołożyć brakujące pieniądze albo unieważnić postępowanie i ogłosić kolejny przetarg.

Obie firmy zadeklarowały 5-letni okres gwarancji, dlatego w praktyce liczyć się będzie tylko cena.

Grzegorz Rekiel

Usuwali powalone drzewo

Powalone drzewo usuwali w miejscowości Brzeziny druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Komarówce Podlaskiej.

Służby ratunkowe dostały zgłoszenie w drugiej połowie

GR



Druhowie szybko uporali się z zagrożeniem

RAD



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina
Borki



Gmina
Ulan-Majorat



KRÓLewski Piknik zaprasza pilotów

Organizatorzy zapraszają pilotów do udziału w III KRÓLewskim Pikniku Lotniczym.

- Będzie nam niezmiernie miło, jeśli dołączycie do nas, przylatując swoimi samolotami, na to wyjątkowe wydarzenie.

Data: 8 września.

Lokalizacja: Borki (21-345, powiat radzyński, woj. lubelskie).

Przyloty możliwe tylko w godzinach 10 - 12.30. Odloty będą możliwe po zakończeniu pokazów.

Wystawa statyczna: po przylocie będziecie mieć okazję zaprezentować swój samolot na wystawie statycznej.

To doskonała okazja, aby pokazać swoją maszynę innym entuzjastom lotnictwa.

- Wszystkie osoby zainteresowane prosimy o przesłanie zgłoszenia na adres fundacja@fundacjamyslowianie.pl - zaprasza ppłk nawig. dr inż. Radosław Sałata.

mm



Gmina Borki szykuje się do inwestycji

Sezon wakacyjny w gminie Borki upłynął dosyć pracowicie. Podczas sierpniowej sesji rady gminy wójt Marcin Czyżak przedstawił radzie informacje dotyczące postępu działań.

Te działania to:

- ogłoszono postępowanie przetargowe pod nazwą „Przebudowa dróg w Gminie Borki” etap czwarty. Postępowanie to dotyczy dróg Borki – Osowno, Borki ulica Jana Pawła II oraz Nowiny. 5 sierpnia otwarto przetarg, zgłosiło się sześciu wykonawców, trwa procedura przetargowa. Najtańszą ofer-

tę złożyła firma Arpol Arkadiusz Porzak z Ciecierzyna na kwotę 1 mln 800 tys. zł (jest to kwota, która mieści się w kwocie zakładanej przez gminę);

- ogłoszono kolejny przetarg pod nazwą „Przebudowa dróg w Gminie Borki, etap piąty”. Drogi ujęte w przetargu to Stara Wieś – Tchórzewek, Olszewnica – Borowe, Krasew – Wola Chomejowa, Maruszewiec Stary, Osowno ulica Zastodolna. 13 sierpnia odbyło się otwarcie ofert, zgłosiło się pięciu wykonawców;

- ogłoszono przetarg na zadanie pod nazwą „Wykonanie wieloetapowego projektu wielobranżowego remontu przebudowy, rozbudowy zabrytkowego dworu w Woli Osowińskiej”;

- wyłoniono wykonawcę zadania pod nazwą „Dowózienie,

odwożenie uczniów z terenu Gminy Borki do szkół podstawowych”. Wygrała firma Przedsiębiorstwo Komunikacji Samochodowej Spółka Akcyjna w Radzynie Podlaskim;

- wyłoniono wykonawcę zadania pod nazwą „Pełnienie funkcji koordynatora projektu: Wyrównywanie Szans Edukacyjnych w zakresie języka angielskiego uczniów szkół podstawowych z terenu Gminy Borki”. Umowa została podpisana z wykonawcą - firmą Draft Consulting Katarzyna Fils z Motycza;

- w wyniku ogłoszonego postępowania przetargowego pod nazwą „Przebudowa drogi gminnej 102/201 L w Tchórzewie” (droga dojazdowa do Siarczystej Góry w stronę państwa Ozimkiewiczów) w lipcu została podpisana umowa z firmą FEDRO na 309 tys. zł. Termin wykonania zadania to

2 października tego roku;

- trwają prace nad złożeniem dwóch wniosków o dofinansowanie w 2025 r. zadań gminy ze środków Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Chodzi o drogi w Woli Osowińskiej: Nowa i Wąska - zadeklarował wójt;

- została podpisana umowa na rozbudowę sieci elektroenergetycznej oświetlenia drogowego w Pasmugach. Planowany termin rozpoczęcia robót to wrzesień tego roku. Jest to zadanie z tegorocznego funduszu sołeckiego dla miejscowości Pasmugi;

- podpisano umowę dotacji na kwotę 51 tys. zł na dofinansowanie zadania pod nazwą „Ogólnopolski program finansowania usuwania wyrobów zawierających azbest” (dla gospodarstw rolnych).

mm

Święto plonów gminy Ulan-Majorat bardzo udane

GM. ULAN - MAJORAT

Pisaliśmy już o dożynkach w tej gminie, ale tak doniosłe wydarzenia, w którym uczestniczyły tysiące osób, a sztab przygotowawczy też był niemały, trudno opisać w paru słowach.

W tym numerze wracamy do dumy muzycznej gminy i do wyróżnionych rolników. Na dożynkach Gminno-Parafialnych gości przywitał Zespół Ulaniacy, który wykonał suitę tańców lubelskich i podlaskich.

- Zespół Ulaniacy to jeden z naszych skarbów - wdzięku, młodości, umiejętności sceniczne cieszą widzów nie tylko w Ulanie, ale w całym regionie. Od 13 lat z podziwem śledzimy ich dokonania artystyczne. Zespół został stworzony w 2011 r. przez Ulańskie Forum Inicjatyw Społecznych, a projekt ten aktywnie wspiera gmina Ulan-Majorat - przypominali prowadzący uroczystość.

mm



Święto plonów to okazja do uhonorowania wyróżniających się rolników medalem „Zastąpiony dla rolnictwa”. W tym roku, wójt Jarosław Koczodaj (z prawej), miał przyjemność wręczyć odznaczenie dla: Andrzeja Gołdyna, zam. Kolonia Domaszewnica, Andrzeja Grzeszczaka, zam. Sobole, Marii Maliszewskiej, zam. Domaszewnica i Krzysztofa Toporowicza, zam. Kolonia Domaszewnica



Animacje, gry i zabawy dla dzieci były radosne



Dożynki gminy Borki w tę niedzielę

W imieniu organizatorów zapraszamy na Dożynki w Gminie Borki, które odbędą się 8 września w malowniczej miejscowości Olszewnica. Święto plonów to wyjątkowa okazja do wspólnego świętowania zakończenia zniw.

Tegoroczne dożynki będą obfitowały w mnóstwo atrak-

cji dla całych rodzin. Na scenie wystąpią znakomici artyści, w tym Marcin Kłosowski oraz lokalny zespół BRK.

Gwiazdą wieczoru będzie popularny zespół Milano, gwarantujący niezapomniane muzyczne doznania. Po zmroku odbędzie się wyjątkowy pokaz laserów. Dożynki zakończą się zabawą taneczną z zespołem Acord.

mm

DOŻYŃKI

GMINA BORKI

08.09.2024
OLSZEWNICA
BOISKO PRZY STAREJ SZKOLE

W PROGRAMIE

- 12.00 MSZA ŚWIĘTA W KAPLICY W OLSZEWNICY
- 13.30 PRZEJAZD KOROWODU DOŻYŃKOWEGO
- 14.00 UROCZYSTE OTWARCIE
- 14.15 WYSTĘP MŁODZIEŻOWEJ ORKIESTRY DĘTEJ Z CZEMIERNIA
- 14.30 PREZENTACJE SOŁECTW I WIENCÓW
- 15.30 WYSTĄPIENIA OKOLICZNOŚCIOWE
- 16.00 WRĘCZENIE NAGRÓD I PODZIĘKOWAŃ
- 17.30 WYSTĘP ZESPOŁU BRK
- 19.00 MARCIN KŁOSOWSKI
- 20.15 MILANO
- 21.15 POKAZ LASERÓW
- 22.00-24.00 ZABAWA NA ŻYWO Z ZESPOŁEM ACORD

ATRAKcje DLA DZIECI
PIANA PARTY
DMUCHANCE

MARCIN KŁOSOWSKI

MILANO

Pływalnia Aqua-Miś plenerem filmowym dla studentów Warszawskiej Akademii Filmowej



Więcej zdjęć na radzyn.24wspolnota.pl

Radzyńska pływalnia Aqua-Miś, dzięki ekipie filmowej i Mai Wardziak z Warszawskiej Szkoły Filmowej, doczekała się świetnej roli... Zagrała w filmie



Warszawska Szkoła Filmowa zagościła na radzyńskiej pływalni



- Myślę, że ten film będzie dla naszej pływalni świetną reklamą - komentowała Agnieszka Włoszek, b. dyrektor MOSiR. Tak się złożyło, że przez miesięczną wakacyjną przerwę techniczną, na pływalni wykonano wiele rzeczy porządkowych i naprawczych. Wykonano remont sauny, schodów, jacuzzi. Zostały umyte szyby, kostka, kratki... Złożyło się idealnie. Basen był gotowy na to, by pokazać się na szklanym ekranie



Zdjęcia trwały na niecce basenu, w przebieralni, wieczorem rozpoczęły się zdjęcia podwodne



Maja Wardziak,

studentka I roku na wydziale reżyserii Warszawskiej Szkoły Filmowej

O miłości, przyjaźni, o relacjach młodych ludzi

Film opowiada o relacji dwójki młodych ludzi, którzy są postawieni w nietypowej, niewygodnej dla nich sytuacji. Okazuje się, że dziewczyna Emila zachodzi w ciążę i przed nimi jest trudna decyzja. Film jest opowieścią z perspektywy chłopaka, jak się ma zachować, jak się czuje mężczyzna w tej sytuacji, z czym się zmagają.

26 sierpnia radzyńska pływalnia była zamknięta dla klientów. Od godz. 10 do 22 trwały zdjęcia warszawskiej ekipy filmowej, która oceniła, że Aqua-Miś będzie idealnym miejscem do kręcenia krótkometrażowego filmu. Dlatego, że jest piękne światło i przeszklona.



Kręcimy! Powstaje obraz krótkometrażowy, będzie trwał od 12 do 15 minut



Dla bohatera filmu, 20-letniego pływaka Emila, sport jest jednym z najważniejszych elementów życia

Jak to się stało, że młodzi filmowcy ze stolicy wybrali radzyńską pływalnię, a nie warszawską, łódzką, wrocławską? Wszystko zadziało się za sprawą reżyser Mai Wardziak, studentki I roku na wydziale reżyserii Warszawskiej Szkoły Filmowej.

Radzyń to jej drugi dom

- Urodziłam się w Lublinie, ale wychowywałam się

z dziadkami właśnie w Radzynie. Moi rodzice, Lech i Joanna Wardziak (z domu Kucio) pochodzą z Radzyna, spędzili tutaj całe dzieciństwo, dopiero kiedy wyjechali na studia do Lublina, zdecydowali się tam pozostać. Nasze związki z Radzynie i rodziną są bardzo silne, tutaj są moje korzenie, tutaj przyjeżdżamy zawsze na

święta. Radzyń to mój drugi dom - opowiada Maja.

Aqua-Miś miejscem akcji

Podczas jednej z takich wizyt Maja opowiadała cici Basi o swoim projekcie, czyli filmie o młodym pływaku, 20-letnim Emilu, który przygotowuje się do zawodów sportowych i w tym samym czasie musi zmierzyć się

z poważnym, dorosłym dyblematem.

- Poszukiwałam idealnej lokalizacji, pływalni pełnej światła, bo światło daje fantastyczne efekty wizualne, nie mogłam na taką trafić. I wtedy ciocia Beata podpowiedziała mi: - A może basen w Radzynie? Mamy piękną pływalnię. Kiedy mnie przyprowadziła i zobaczyłam Aqua - Miś, wie-

działam od razu, że tutaj chcę reżyserować ten film.

Film ma szansę zostać filmem „festiwalowym”

Taką nadzieję ma reżyser i ekipa, która pracuje nad filmem. Robią obraz krótkometrażowy, który będzie trwał od 12 do 15 minut. Jeśli, po ocenie komisji, okaże się tzw.

festiwalowym, będzie go można oglądać najpierw na imprezach filmowych, a jeśli nie będzie zakwalifikowany, wówczas można go będzie zobaczyć na platformach społecznościowych, na Instagramie, YouTube i na Facebooku, a także na instagramowym profilu Mai.

Monika Mackiewicz

RAD